



ROTA

Słyszalne na Litwie
na falach krótkich

RADIO MARYJA
KATOLICKI GŁOS W TWOIM DOMU

poniedziałek - sobota - od 7⁰⁰ do 9¹⁵,
niedziela - od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ – 15455 kHz (25 m).
Codziennie od 17⁰⁰ do 24⁰⁰ – 7400 kHz (41 m)

DODATEK HISTORYCZNO-PATRIOTYCZNY DLA POLAKÓW NA LITWIE

8-14 maja 2025 r., nr 1359

Wywiad z dr Bogusławem Rogalskim, prezesem Zjednoczenia Chrześcijańskich Rodzin, doradcą w Parlamencie Europejskim, byłym europosem

Kardynał Robert Sarah byłby najlepszym wyborem konklawe

Wybór nowego papieża będzie w moim przekonaniu najważniejszym w dziejach Kościoła. Zdecyduje bowiem o tym czy Kościół jaki znamy przetrwa, czy zło, które brutalnie w ostatnich dziesięcioleciach atakuje wszystko co prawe zostanie poskromione, czy też świat pogrzebie się w apokaliptycznym chaosie. To o tym zdecyduje konklawe.

Panie doktorze, rozmawiamy w wyjątkowym czasie, tuż po śmierci papieża Franciszka i tuż przed konklawe i wyborem nowego papieża. Jest pan jednym z liderów międzynarodowego Ruchu Europa Christi, to celowe zaangażowanie z pana strony?

Jak najbardziej, celowe i świadome, cieszę się, że kilka lat temu nieżyjący już ksiądz infułat Ireneusz Skubiś, założyciel Ruchu Europa Christi, niezwykle mocny duchem kapłan, zaprosił mnie do nielicznej jeszcze wtedy grupy inicjatywnej. Zgodziłem się bez wahania, ponieważ cele i zadania Ruchu mówiące o powrocie Europy do swoich chrześcijańskich korzeni, do wartości, które ją tworzyły przez dwa tysiąclecia są mi bliskie od lat, a tak naprawdę od zawsze. Na początku



Dr Bogusław Rogalski

wydawało nam się, że będzie trudno zaistnieć, że w popadającej w ateizm Europie, która zatracą swoją tożsamość, która promuje fałszywą wolność i kult człowieka jako centrum wszystkiego, wystartowanie z taką ideą będzie karkołomne. Ale to było myślenie czysto po ludzku. Nie zdążyliśmy się obejrzeć, a w krótkim czasie odbyło się wiele konferencji w Europie i wielki międzynarodowy kongres w Polsce. To ważne dzieło odnowy Polski i Europy, niektóre rzeczy dzieją się wręcz same, ja to rozumiem jako palec Boży. Po prostu tak ma być. Stąd wielkie wsparcie z różnych stron, czasem niespodziewane jak w przypadku

Dokończenie na s. 4

Uroczyste obchody 60-lecia Gimnazjum w Awiżeniach

Placówka, w której spełniają się marzenia



Gimnazjum w Awiżeniach w rejonie wileńskim obchodzi piękny jubileusz 60-lecia. Z tej okazji w ubiegły piątek odbyło się uroczyste święto z udziałem społeczności szkolnej, wielu gości i przyjaciół.

„...Tu marzenia się spełniają, tu mijają lata młode, lekcje życia nie ustają, nas uskrzydla przyjaźń, zgoda!...” – uczniowie zaśpiewali hymn gimnazjum na początku uroczystości. Hymn ten po raz pierwszy zabrzmiał 12 lat temu z okazji

otrzymania przez szkołę statutu gimnazjum. Autorem słów polskiej wersji jest wileński poeta Aleksander Śnieżko, a litewskiej – nauczycielka języka litewskiego Rita Užienė. Muzykę skomponowała nauczycielka

Dokończenie na s. 20

90 rocznica śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego

Był królem serc

90 lat temu, 12 maja 1935 r., w Belwederze o godz. 20.45 zmarł marszałek Józef Piłsudski. W czasie uroczystości pogrzebowych na Wawelu prezydent Ignacy Mościcki mówił: „Cieniom królewskim przybył towarzysz wiecznego snu. Skroń jego nie okala korona, a dłoń nie dzierży berła. A królem był serc i władcą doli naszej”.

Śmierć marszałka Piłsudskiego była dla polskiego społeczeństwa szokiem. Część osób, lepiej poinformowanych, wiedziała, że marszałek jest chory, ale i one nie zdawały sobie sprawy, że jest to choroba śmiertelna.

Pod koniec 1934 r. stan zdrowia Piłsudskiego był już bardzo zły. Coraz częściej gorączkował, bardzo

Dokończenie na s. 21



Maksyma tygodnia:

„Życie jest jak pudełko czekoladek – nigdy nie wiesz, co ci się trafi”.

Winston Groom

Niebowskazy

PROŚBA

*Panno Święta rysowana w zeszycie
dziecięcymi rączkami –
piękna jak jedna kreska
módl się za nami*

*żeby w kościołach nie było wyszywanych serwetek
katafalki z czarną kapą
aniołka z barokową łapką
z pędzelkami przy chorągwiach frędzli
stukających pieniędzy
ozdóbek z trupią główką
świętej Teresy jak rozpieszczonej gwiazdy
niepodobnych do siebie świętych
co nie mogawijść z nieswojej twarzy –
żeby nie było
sympatycznego gładko uczesanego Pana Jezusa tylko
dla porządných ludzi*

Ks. Jan Twardowski



Flaga Wileńszczyzny

HYMN WILEŃSZCZYZNY

Wileńszczyzny drogi kraj

Słowa i muzyka
Jana Gabriela Mincewicza

Gdzie nad Wilią drżą kaczeńce,
Zapatrzone w modrą gładź,
Świętojańskie płyną wieńce
By dziewczętom szczęście dać.

Refren: Ukochana moja ziemio,
Wileńszczyzny drogi kraj.
Na nic Ciebie nie zamienię,
Z Tobą żyć i umrzeć daj.

W Ostrej Bramie dnia każdego,
Woła wiernych dzwonów spiż.
A Trzy Krzyże Wiwulskiego,
Jak drogowskaz wiodą wzwyż.

Refren: Ukochana moja ziemio...

Rozrzucone ojców kości,
Pośród jarów, pośród gór,
Co broniły tu polskości,
Dając dla nas piękny wzór.

Refren: Ukochana moja ziemio...

Szanowni Czytelnicy!
Drodzy Mieszkańcy Wileńszczyzny!



Wileńszczyzna to szczególna i wyjątkowa ziemia, to dziedzictwo naszych przodków i spuścizna wielu pokoleń. Od wieków Wileńszczyzna to kraj wielonarodowościowy, gdzie obok siebie mieszkają Polacy i Białorusini, Rosjanie i Litwini, Żydzi i Tata-ry. Większość mieszkańców Wileńszczyzny, mimo tragicznych zawirowań historii XX wieku, nadal stanowią Polacy.

Każda wspólnota, aby mogła istnieć i rozwijać się, potrzebuje również symboli wokół których się jednoczy, na których może oprzeć swoją tożsamość. Dlatego na winiecie naszego Tygodnika widnieje jeden z herbów, ujmujących nasz symbol chrześcijański Trzech Krzyży górujących nad Wilnem oraz św. Michała Archanioła, zwalczającego zło i szatana. Symbol ten zaproponowano na początku lat dziewięćdziesiątych jako herb rejonu wileńskiego. Mając na uwadze fakt, że nasz Tygodnik jest medialnym głosem mieszkańców całej Wileńszczyzny, powstał symbol, który widnieje na pierwszej oraz innych stronach gazety, i który jest już szeroko używany podczas licznych uroczystości na Wileńszczyźnie. Symbol kojarzący się z naszą małą Ojczyzną, który stał się znakiem rozpoznawczym regionu.

Flaga Wileńszczyzny nawiązuje do barw narodowych, historii Ziemi Wileńskiej i jej rycerskich tradycji. Jest to biało-czerwona szachownica, na której widnieje Pogoń, będąca w czasach przedwojennych częścią herbu województwa wileńskiego. Flaga Wileńszczyzny jest pomostem łączącym naszą piękną przeszłość z naszymi teraźniejszymi losami. Jest elementem, który nas jednoczy i pomaga budować poczucie wspólnoty opartej na hasle „Bóg, Honor, Ojczyzna”.

KALENDARIUM HISTORYCZNE WILEŃSZCZYZNY: 1-7 maja 2025 r.

- 8 maja 1908 r. urodziła się Anna Szpilewska, znana nauczycielka wileńska, matematyczka.
- 8 maja 1955 r. w Wilnie odbył się pierwszy koncert polskiego zespołu pieśni i tańca „Wilia”.
- 9 maja 1909 r. urodził się Władysław Abramowicz, wileński dziennikarz, historyk, poeta, jeden z założycieli kółka literackiego przy dzienniku „Czerwony Sztandar”.
- 10 maja 1947 r. zmarł Juliusz Osterwa, aktor i reżyser, założyciel i dyrektor teatru „Reduta” w Wilnie.
- 11 maja 1838 r. zmarł w Wilnie Jędrzej Śniadecki, chemik, biolog, lekarz, profesor Uniwersytetu Wileńskiego
- 11 maja 1989 r. w Wilnie zostało utworzone Koło Medyków przy ZPL, od 1993 r. – Polskie Stowarzyszenie Medyczne na Litwie.
- 12 maja 1936 r. odbyło się uroczyste złożenie serca zmarłego przed rokiem Józefa Piłsudskiego u stóp trumny ze szczątkami Matki Marszałka na wileńskiej Rossie.
- 12 maja 1826 r. zmarł Ferdynand Szpicnagiel, lekarz, profesor Uniwersytetu Wileńskiego, jeden z założycieli Wileńskiego Towarzystwa
- 12 maja 1989 r. w Mickunach odbył się zjazd przedstawicieli 3 miejskich i 27 dzielnicowych rad deputowanych ludowych z Wileńszczyzny. Postulowano utworzenie Polskiego Obwodu Autonomicznego w składzie Litwy.
- 13 maja 1962 r. w Nowej Wilejce Gabriel Jan Mincewicz założył konspiracyjne kółko „Promień” w celu nauczania dzieci religii.
- 13 maja 1989 r. w Niemenczynie po raz pierwszy odbył się Festiwal Kultury Polskiej na Litwie „Kwiaty Polskie”. Jego inicjatorem i organizatorem był Gabriel Jan Mincewicz.
- 14 maja 1878 r. zmarł w Wilnie Edward Jan Romer, ziemianin, działacz społeczny, literat, radny m. Wilna, członek Wileńskiej Komisji Archeologicznej.
- 14 maja 1899 r. w Ławaryszkach rozpoczęto budowę nowego murowanego kościoła, zakończono w 1912 r.
- 14 maja 1921 r. w Postawach na Wileńszczyźnie urodził się Stanisław Jasiukiewicz, aktor.

Jędrzej Śniadecki – autor pierwszego polskiego podręcznika chemii

Jędrzej Śniadecki urodził się z końcem listopada 1768 roku w Rydlewie koło Żnina w rodzinie mieszczańskiej z pochodzeniem szlacheckim. Uczył się w gimnazjum w Trzemesznie. Kontynuował naukę w krakowskich Szkołach Nowodworskich. Dalej były studia medyczne w Szkole Głównej Koronnej. Rozpoczęte tam studia w 1791 roku dość szybko uczyniły z niego naukowca w dziedzinie medycyny i chemii. Na przełomie wieków został profesorem chemii i medycyny w Szkole Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego... z początkiem XIX wieku przekształconej w Cesarski Uniwersytet Wileński. Równolegle został też profesorem medycyny Akademii Medyko-Chirurgicznej w Wilnie. W następnych latach, także dzięki nieprzeciętnej wiedzy i umiejętności klarownego jej prezentowania został prezesem Towarzystwa Medycznego Wileńskiego, którą to prezesurę sprawował przez 30 lat, aż do 1836 roku.

Jednym z najciekawszych odkryć Jędrzeja Śniadeckiego było

wynalezienie pierwiastka „west” o liczbie atomowej 44. Pracując nad teorią procesów rozpuszczania, w 1808 roku ogłosił znamienitą „Roz-



prawę o nowym metalu w surowej platynie odkrytym”, w której oznajmił istnienie Vestium – łacińska nazwa pierwiastka, niestety jego istnienie nie zostało oficjalnie potwierdzone.

Wiedza i umiejętności Jędrzeja Śniadeckiego pozwoliły mu napisać pierwszy polski podręcznik chemii. Co ciekawe, dzięki temu podręcznikowi i wielu innym publikacjom

wprowadził całkiem nową i ogólnie przyjętą w Polsce terminologię chemiczną. Fantastycznym odkryciem Śniadeckiego było pierwsze opracowanie metody leczenia krzywicy przez endogenną produkcję witaminy D w skórze ludzkiej... wskazanie było jednoznaczne i proste - chory musiał być w znaczącym stopniu wystawiony na działanie światła słonecznego. Ta metoda leczenia i dbania o zdrowie była jedynie częścią nauk Śniadeckiego. To właśnie on stał się pionierem wychowania fizycznego, ale też i odpowiedniej higieny osobistej i wpływu diety na procesy zdrowotne człowieka. Śniadecki jako pierwszy połączył ze sobą kształcenie umysłowe i dbałość o zdrowie

przy pomocy ćwiczeń fizycznych. Wielki uczony i erudyta zmarł w Wilnie w wieku 69 lat i pochowany został na niewielkim wiejskim cmentarzu w Horodnikach - obecnie Białoruś, około 30 kilometrów od granicy z Litwą, 70 kilometrów na południowy wschód od Wilna, nieopodal znajdowała się rodzinna posiadłość Śniadeckich w Bołtupiu.

Blackout i perły w Nilu



28 kwietnia br. stał się Dniem Apokalipsy dla Hiszpanii, Portugalii, południa Francji, gdyż niczym w kultowym filmie w krajach tych wszystko nagle stanęło, znalazło się na krawędzi. Oczywiście nie o atak kosmitów chodzi, tylko o banalny blackout. Nagłe zniknięcie prądu na skalę wcześniej nigdy nie widzianą.

Prąd zniknął nagle w takich aglomeracjach jak Madryt, Barcelona, Sewilia czy Walencja powodując, że świat tamtejszych mieszkańców wyrzucił się do góry nogami. Padła bowiem sieć komórkowa, internet, zgasły światła, metro stanęło, a na skrzyżowaniach ulic wytworzył się chaos, gdyż sygnalizacja świetlna też przestała działać. Właściciele elektrowni, którym się nie poszczęściło, bo akurat wyładowała im się bateria w ich samochodzie, mogli swe nowoczesne auta porzucić choć i na środku ulicy, gdyż stały się one zupełnie bezużyteczne. Niesterowalne, nieruchome pudła. Ludzie bezradnie oglądali się jeden na drugiego nie rozumiejąc, co się dzieje. Do paniki raczej nie doszło. Szpitale i inne ośrodki o znaczeniu krytycznym przeszli na awaryjne zasilanie od generatorów. Nie doszło zatem do nagłych zgonów. A ponieważ blackout zdarzył się wiosną przy wysokich już w omawianych krajach temperaturach, więc też nikt nie zamarzył z zimna np. w unieruchomionych autach.

Ogólnie można powiedzieć, że bezprecedensowy na tak dużą skalę blackout w najbardziej rozwiniętych jakby nie było na świecie krajach, tym razem skończył się na pewnym zamieszaniu, dezorientacji i niewielkim strachu mieszkańców. Pytanie po wszystkim dla wszystkich było jedno: jak do tego doszło? Odpowiedzi do dzisiaj jak na razie nie ma. Hipotezy wśród ekspertów są różne. Po wstępnych badaniach wykluczono z dużą dozą pewności, że nie było ataku cybernetycznego. Przynajmniej jak na razie nie znaleziono żadnych śladów włamania się do systemu sterującego siecią, które nagle padły. Pojawiły się zatem inne tezy robocze. Ekspert od infrastruktury energetycznej Taco Engelaar zakłada, że tak duża awaria sieci „niezwykle nietypowa” może być skutkiem fizycznej jej usterki. Żurnaliści szybko skojarzyli, że w tym czasie w południowo-zachodniej Francji na górze Alarica doszło do pożaru. Brak jednak jest dowodów, że pożar mógł uszkodzić linie elektryczne. Inne hipotezy – to zjawiska atmosferyczne, które mogły przeciążyć możliwości sieci. Mogło też dojść do nagłego skoku zapotrzebowania na moc w połączeniu z ogólną napiętą sytuacją w systemie.

No i wreszcie jedna z hipotez głosi, że do spektakularnej awarii doszło z powodu ogólnej degrengolady systemu energetycznego, jaka jest swoista dla sieci, o której mowa.

Skupmy się zatem na „degrengoladzie”, o której media głównego nurtu raczej nie dyskutują. Pod degrengoladą bowiem eksperci mają na uwadze nadmiar OZE w systemie, czyli odnawialnych źródeł energii jako wiatraków, farm fotowoltaicznych, pomp ciepła itd. Fachowcy z branży OZE od dawna przestrzegali, że sieć, której właśnie zdarzył się blackout, jest przeciężona nadmiernym miksem energetycznym pochodzącym ze źródeł odnawialnych. „Zamknięcie konwencjonalnych elektrowni, takich jak elektrownie węglowe, gazowe i jądrowe pociąga za sobą redukcję stałej mocy i zdolności bilansowania systemu elektroenergetycznego”, przestrzegają znawcy. Nikon Gawryluk, który wielokrotnie przestrzegał przed przesadzaniem z OZE, zauważa, że sieć, która uległa tak rozległej awarii, była nadmiernie przeładowana wiatrakami, panelami fotowoltaicznymi, a brakowało w niej stabilizujących klasycznych turbin. Blackout zaś może nastąpić zarówno, gdy mamy niedobór energii, ale też jak mamy nadmiar energii. Czyli, gdy za mało słońca i wiatru – to źle, ale też nie dobrze, gdy słońca i wiatru jest za dużo.

Ambitne plany brukselskich klerków, które przewidują zredukowanie wyrzutu CO2 do atmosfery w krótkim czasie o 80-90 proc. wymuszają na rządach krajów ryzykowne zachowania w dziedzinie sterowania narodową energetyką. Być może widzimy właśnie tego skutek, gdy egipskie ciemności ogarnęły Hiszpanię, Portugalie i południową Francję. Opisany blackout stał się głośny na cały świat z powodu swego bezprecedensowego zasięgu, ale opłakane skutki eksperymentów energetycznych w wykonaniu prymusów w realizowaniu ideologicznego planu Unii pod nazwą Zielony Ład były znane już wcześniej.

Pod ręką mam chociażby przykłady dwóch europejskich miast, które zapragnęły zrealizować ambitne plany ochrony klimatu w wyobrażeniu Komisji Europejskiej w 100 procentach. Jednym z takich miast jest niemiecki Oranienburg, 50-tysięczne miasto położone na północ od Berlina. Innym - holenderski Utrecht, który z kolei liczy 370 tysięcy mieszkańców. Jako się rzekło, władze obydwu miast są mega nowoczesne, progresywne jak amerykańska Dolina Krzemowa, i unijne do szpiku kości. Postanowiły zatem sprostać wszystkim wymogom ekologicznym, jakie tylko przyszły do szalonych głów brukselskich klerków. Oranienburg zdecydował przejść bezkompromisowo całkowicie na odnawialne źródła energii. Zainstalował w tym celu niezliczoną ilość farm fotowoltaicznych, pomp ciepła, ładowarek do samochodów elektrycznych. Dość powiedzieć, że pod względem skali posiadania wspomnianych nowoczesnych źródeł energii nie ma sobie równych w całym Niemczech, a i pewnie nawet

w całej „naszej Unii”, jak lubi mówić szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen. Dużo progresywnych Niemców, gdy o tym się tylko dowiedziało, przeniosła się mieszkać do miasta XXI wieku. Modne to bowiem i wygodne. Duże firmy pragnące być na topie, a nade wszystko chcące imponować brukselskim biurom, przeniosło swe biura do Oranienburga. Bo to przecież miasto-symbol. Unijny Zielony Ład w pigułce. Zrównoważone w rozwoju, postępowe w nowoczesności, przyjazne, pardon, co ja mówię, mega przyjazne dla klimatu. Zrównoważone i nowoczesne miasto nie długo jednak mogło cieszyć się swą sławą. Bradzo szybko bowiem sława jego minęła, bo przyszły kłopoty. Ostatnio Oranienburg jako pierwsze miasto w Niemczech musiało ogłosić stan alarmu energetycznego. Miejskie przedsiębiorstwo komunalne musiało przyznać, że nie jest w stanie zaopatrzyć w energię ani nowoczesnych firm, ani domów progresywnych Niemców, ani elektrycznych samochodów, ani nawet gospodarstw zwykłych mieszczan. Powód jest absurdalnie prosty, jak mówi jedna z reklam, sieci stały się przeładowane. Brak w nich mocy. Infantylny plany brukselskie wzięły więc w tę, bo ich „Zielony Ład w pigułce” właśnie wykopyrznął się. Wszystkie inwestycje w mieście nagle stanęły jak koń przed przeszkodą, a nawet zauważalny stał się ich wpływ z nowoczesnego grodu. Pewnie teraz magistrat Oranienburga czeka na kolejną dyrektywę z Brukseli, co ma robić, gdy „alles geht schiff” (wszystko poszło nie tak).

Z Utrechttem sytuacja zdarzyła się niemal identyczna. Po krótkiej euforii i dumy bycia zielonym nad zielonymi miastami, stało się coś niebywałego. Te 1729 stacji ładowania samochodów elektrycznych, na które władze lokalne sygnęły grosiwem, stały się nagle stacjami widmami (w dużej części przynajmniej). Brak zielonej energii w nich spowodował, że władze szykują radykalnych rozwiązań. Dumają nad tym, czy aby nie zabronić obywatelom prywatnie ładować swych elektryków w godzinach szczytu, czyli między godzinami 16.00 a 20.00. Może wtedy jakoś deficyt mocy da się zniwelować. Bo na razie jest tak, że jak wielu ładuje na raz, to komuś innemu może zabraknąć prądu, by przyjąć prysznic albo zaparzyć w elektrycznym czajniku kubek herbaty. Przed takimi dylematami stanął holenderski Utrecht. Miasto znalazło się na granicy bankructwa. 90 proc. zaplanowanych w ubiegłym roku inwestycji nie zostało zrealizowanych, bo sieci przesyłowe nie mają tyle zielonej energii. Teraz eksperci doradzają Holendrom, by na nowo zaczęli uczyć się modlitw, które im mogą się przydać w zimie, by prosić Opatrzność o niezbyt srogą zimę. Inaczej system energetyczny ich miasta nie zdierży i będą oni na prawdę w opatach.

Wydaje się, że czasami lepiej udać się na poszukiwanie pereł w Nilu, niż próbować zrozumieć unijnych strategów...

Tadeusz Andrzejewski,
radny rejonu wileńskiego

TYDZIEŃ NA LITWIE

Rozważania na temat regionalnych sankcji wobec Rosji

Asta Skaisgirytė, doradczyni prezydenta Litwy ds. zagranicznych, oceniła, że możliwe byłoby wprowadzenie regionalnych sankcji przeciw Rosji z udziałem Polski, pozostałych krajów bałtyckich oraz państw nordyckich. „Uważamy, że możliwe byłoby przyłączenie się (do sankcji) przede wszystkim krajów bałtyckich i Polski oraz być może Finlandii i innych państw nordyckich” – stwierdziła. Niektóre kraje unijne rozważają alternatywne sankcje wobec unijnych nałożonych na Rosję za jej inwazję na Ukrainę. Kraje te obawiają się, że Węgry zablokują rozszerzenie sankcji.



Agresywni migranci próbowali sforsować ogrodzenie graniczne



Na granicy litewsko-białoruskiej doszło do kolejnego incydentu z udziałem agresywnych migrantów. W nocy z soboty na niedzielę w rejonie łódzkiej grupa nielegalnych migrantów próbowała sforsować ogrodzenie graniczne, rzucając w funkcjonariuszy kijami i kamieniami. Funkcjonariusze uniemożliwili przekroczenie granicy. W obronie własnej litewscy strażnicy użyli gazu łzawiącego. Tego samego dnia doszło do podobnego incydentu w innym fragmencie tego samego odcinka granicy – również tam w kierunku litewskich pograniczników rzucano kamieniami. Zaden z funkcjonariuszy nie odniósł obrażeń.

Zakaz rozdawania jednorazowych pojemników z plastiku

Od 1 maja lokale gastronomiczne nie mogą już bezpłatnie rozdawać jednorazowych plastikowych pojemników, takich jak kubeczki, talerze, kubki do kawy i inne naczynia. Podczas imprez masowych i na plażach będą one dostępne tylko za kaucją. Lokale gastronomiczne będą musiały zapewnić alternatywę jednorazowym naczyniom i zaoferować naczynia lub opakowania wielokrotnego użytku niezawierające plastiku. Nowy zakaz obowiązuje w lokalach gastronomicznych, a także na zewnątrz w odległości do 40 metrów. Kary dla firm, które nie zastosują się do nowych wymogów, wyniosą od 1 do 3 tys. euro, a za powtarzające się wykroczenia – do 5 tys. euro.



W regionach kraju rozpoczęła się seria manewrów wojskowych

Na Litwie rozpoczęły się ćwiczenia wojskowe Iron Wolf 2025-I. Biorze w nich udział około 3700 żołnierzy i 700 pojazdów wojskowych. W ramach manewrów żołnierze z Brygady Zmechanizowanej „Iron Wolf” oraz Wielonarodowej Grupy Bojowej NATO będą doskonalić planowanie i prowadzenie operacji obronnych i ofensywnych. Iron Wolf 2025-I to początek serii manewrów zaplanowanych na maj w różnych regionach Litwy. W szkoleniach weźmie udział około 8000 żołnierzy, ponad tysiąc pojazdów taktycznych, a także kilkadziesiąt samolotów, okrętów i innego sprzętu wojskowego. Litewskie wojsko zapowiedziało, że w maju na drogach kraju będzie można częściej spotkać kolumny wojskowych pojazdów, a w przestrzeni powietrznej zwiększy się ruch lotniczy o charakterze militarnym.



Kardynał Robert Sarah byłby najlepszym wyborem konklawe

Dokończenie ze s. 1
najważniejszego wówczas prefekta w Watykanie kardynała Roberta Sarah.

No właśnie, to wręcz nieprawdopodobne, że został pan zaproszony na prywatne spotkanie z kardynałem w watykańskiej kongregacji. Dla wielu kardynał Sarah, który stał na straży Wiary, Doktryny i Tradycji w Kościele to postać wręcz charyzmatyczna. Piastował jeden z najważniejszych urzędów w Watykanie. O czym się myśli rozmawiając z taką osobą?

O Bogu! To było bardzo merytoryczne, można by rzec, robocze spotkanie przed kilku laty na temat problemów Europy i Kościoła. Było nas trzech zaproszonych gości, europosłowie Waldemar Tomaszewski, prezes Akcji Wyborczej Polaków na Litwie-Związku Chrześcijańskich Rodzin i prof. Mirosław Piotrowski oraz ja. Kardynał Sarah to autorytet naszych czasów. Siedząc w jego gabinecie, przez okno widzieliśmy promienie słońca oświetlające Plac Św. Piotra. Pomyślałem sobie, idealne miejsce dla strażnika Kościoła, bo tym w rzeczy samej jest kongregacja, którą zarządzał wtedy kardynał. To wyjątkowy kapłan, ujęta mnie jego mądrość, wiedza, ale najbardziej wyjątkowa skromność i ascetyczny tryb życia. Siedziałem obok kardynała w wytartej, świecącej, znoszonej sutannie, z delikatnym srebrnym krzyżem na piersiach, zatroskanego do granic możliwości o przyszłość chrześcijaństwa. Ten widok powiedział mi wszystko o tym kim jest. A rozmowa utwierdziła w przekonaniu jak ważna misja do wypełnienia, dla ratowania Kościoła i Europy przypadła kardynałowi z końca świata, z dalekiej Afryki, gdzie nie dotarło jeszcze europejskie zepsucie i dekadencja.

To prawdziwy autorytet, ale jak w ogóle do tego spotkania doszło?

Podczas jednej z kolacji kończącej kongres Europa Christi w Polsce tak się złożyło, że w gronie kilku osób duchownych i polityków siedzieliśmy przy jednym stole z kardynałem Sarahem. Rozmawiali-



śmy o przyszłości chrześcijaństwa i Europy. Pokłosiem tego była wizyta u prefekta trójki liderów Ruchu Europa Christi z Europarlamentu, oprócz mnie było jeszcze dwóch wspomnianych europosłów, moich serdecznych przyjaciół, z którymi dzielę te same poglądy i polityczną drogę pod prąd, lider Polaków na Wileńszczyźnie Waldemar Tomaszewski i Mirosław Piotrowski. Kardynał to człowiek konkretny, nazywa rzeczy po imieniu, dlatego udzielił nam konkretnych wskazówek i wielu ważnych rad do wykorzystania na drodze walki o prawdziwe wartości w życiu publicznym i w polityce.

Czy te rady i wskazówki miały coś wspólnego z tym, co kardynał

napisał w swojej bestsellerowej książce „Bóg albo nic”? Czuje się w niej niezwykle siłą ducha i przenikliwą analizę zagubionego dzisiejszego świata.

Owszem, ta książka powinna się stać obowiązkową lekturą każdej wierzącej osoby, gdyż pozwala zrozumieć przyczyny słabej kondycji Kościoła, a pochodną tego

stanu jest słaba moralnie i duchowo Europa. Kardynał wskazał na cztery najważniejsze punkty wokół których należy prowadzić bezkompromisową, jak to nazwał, walkę o przyszłość naszego kontynentu. Po pierwsze, bezwzględna i bezkompromisowa obrona życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Po drugie, bezkompromisowa ochrona rodziny i małżeństwa rozumianego jako związek kobiety i mężczyzny, odważny sprzeciw wobec związków homoseksualnych. Po trzecie, bezkompromisowa walka z niszczyielską ideologią gender. Po czwarte, bezkompromisowe przeciwstawienie się nowej islamizacji, która staje się śmiertelnym zagrożeniem dla Europy. Kardynał

powiedział też znamienne słowa o tym, że kiedyś, do jego pogańskiej wioski na peryferiach Gwinei, europejscy duchowni przynieśli światło ewangelizacji, a dzisiaj to on, kardynał z Afryki musi ewangelizować Europejczyków. Gorzkie słowa, ale jakże prawdziwe.

Dobrze, tylko jak te cztery wskazania kardynała Sarah wcielić w życie?

O tym też nam powiedział. Przede wszystkim katolicy muszą przestać być bierni, mają być aktywni w życiu społecznym i politycznym, to obowiązek każdego katolika. Kardynał powtórzył to wielokrotnie. Mają aktywnie bronić zasad wiary i pobudzać w swoich ojczyznach patriotyzm przeciwstawiając się kosmopolityzmowi, liberalno-lewicowej propagandzie oraz poprawności politycznej, która zepchnęła europejskich katolików z powrotem do katakumb. Mamy z nich odważnie wyjść broniąc nasz świat wartości. W przeciwnym razie za 50 lat zaczną powstawać na naszym kontynencie islamskie kalifaty. To mocne słowa, ale do mnie przemówiły. Ponadto kardynał Sarah zaznaczył, że nie mielibyśmy dzisiaj w Europie takiego kryzysu wiary i kryzysu wartości, całego zamieszania wśród wiernych, gdyby biskupi i księża zaznajomili wiernych z notą doktrynalną Kongregacji Nauki Wiary z 2003 roku, mówiącej o udziale i postawie katolików w życiu politycznym. A w niej mówi się wprost o potrzebie aktywnej obrony wartości chrześcijańskich i nazywa się największe zagrożenia po imieniu. To nota opracowana jeszcze przez kardynała Ratzingera, która została zaakceptowana przez Jana Pawła II. Niestety jest ona mało znana, trzeba z nią docierać na nowo do ludzi, bo ona daje odwagę i argumenty do stawiania w

życiu po właściwej stronie. Przed nami długa droga walki o wartości chrześcijańskie, Polskę i Europę.

To chyba nie będzie łatwa droga, cały „postępowy” lewacki świat i globaliści atakują przecież każdego, kto myśli inaczej, kto opiera swą działalność na prawdziwych wartościach chrześcijańskich, które ukształtowały Europę i dużą część świata.

To prawda, dlatego żyjemy w czasach, gdy potrzebni są wśród świeckich odważni rycerze Chrystusa, nowi krzyżowcy, gotowi bronić tego co święte, dziedzictwa ostatnich dwóch tysięcy lat, które jest w Europie brutalnie zwalczane. Europę i Polskę da się jeszcze uratować. Na zakończenie naszego długiego spotkania kardynał Sarah spojrzawszy na nas głęboko w oczy, pobłogosławił i uśmiechając się powiedział: „To nie będzie łatwa droga, ta którą kroczyście, to będzie walka Dawida z Goliatem, ale wiecie przecież jak się zakończyła”. Czy po tych słowach można mieć jeszcze jakiegokolwiek wątpliwości?

Piękne słowa...przed nami konklawe i wybór nowego papieża. Czy ma pan jakieś swoje przewidywania?

Wybór nowego papieża będzie w moim przekonaniu najważniejszym w dziejach Kościoła. Zdecyduje bowiem o tym czy Kościół jaki znamy przetrwa, czy zło, które brutalnie w ostatnich dziesięcioleciach atakuje wszystko co prawe zostanie poskromione, czy też świat pogryzie się w apokaliptycznym chaosie. To o tym zdecyduje konklawe. Powiem wprost, kardynał Robert Sarah byłby najlepszym wyborem konklawe na trudne czasy, w których żyjemy. Kardynał Sarah to autorytet naszych czasów.

Rozmawiał Paweł Czyż

W Mariampolu odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą Lubie Nazarenko

Potrafiła jednoczyć ludzi

W Centrum Kultury w Rudominie, filii w Mariampolu, odsłonięto tablicę pamiątki pt. „Muzyka Twoje imię ma...” – w hołdzie śp. Lubie Nazarenko, artystce, której życie było pieśnią...

2 maja 2025 roku w filii Centrum Kultury w Mariampolu odbyła się wzruszająca uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej śp. Lubie Nazarenko – chórmistrzyni, założycielce zespołu „Harmonia”, wybitnej wykonawczyni romansów i niezapomnianej osobowości kultury lokalnej.

Na placu przed domem kultury zgromadzili się mieszkańcy, rodzina, przyjaciele, przedstawiciele władz oraz artyści. Przy dźwiękach cichej

muzyki złożono kwiaty i zapalono świece. Tablicę z napisem „Muzyka Twoje imię ma...” symbolicznie odsłonił wiatr.

Głos zabrali m.in. wicemarszałek rejonu wileńskiego Edyta Tamošiunaitė, która z czułością wspominała Lubę Nazarenko jako osobę pełną światła i talentu, której głos i serdeczność na zawsze zapisały się w historii życia kulturalnego regionu. Podkreśliła, że Luba potrafiła jednoczyć ludzi poprzez muzykę i pozostawiła po sobie niezatarte wspomnienia w sercach tych, którzy ją znali.

Doradca mera Edward Kiejzik oraz starosta gminy Mariampol Andrzej Żabietowicz, podkreślili również, że Luba była niezwykle oddana społeczności Mariampola.

Wspomnieniami podzieliła się siostra artystki, Luda Klukowska, która przyjechała z dziećmi i z wdzięcznością mówiła o pamięci, jaka trwa w Mariampolu. Głos zabrała również druga mama artystki, Danuta Lipska, a także Laura Raupelienė – dyrektorka restauracji Čagin, w której Luba często koncertowała, przyciągając wierną publiczność.

W drugiej części spotkania, przy okrągłych stolikach, zabrzmiały utwory w wykonaniu byłego zespołu „Harmonia”, którym pokierowała Teresa Koftan oraz Jarosław Królikowski. Nie zabrakło też, wspomnień, wzruszeń i uśmiechów.

To wydarzenie było nie tylko upamiętnieniem, ale też pięknym potwierdzeniem, że muzyka two-



rzona przez Lubę – wciąż żyje w sercach ludzi.

Centrum Kultury w Rudominie – Filia w Mariampolu składa serdeczne podziękowania Samorzą-

dowi Rejonu Wileńskiego, Centrum Kultury w Rudominie oraz Gminie Mariampol za wsparcie finansowe i pomoc organizacyjną przy realizacji tego niezwykłego wydarzenia.



Portal dla Ciebie i o Tobie

Rubryka powstała przy współpracy „Tygodnika Wileńszczyzny” z portalem L24.lt. Portal L24 jest jednym z dwóch czterojęzycznych portali informacyjnych na Litwie, wydawanym w językach: polskim, litewskim, rosyjskim i angielskim.

„Żalimacja” prawa

W Wielki Czwartek od samego rana gruchnęła wieść w mediach, że Sąd Konstytucyjny tego dnia ma zamiar ogłosić werdykt w sprawie zgodności z Konstytucją nieistnienia w litewskim porządku prawnym Ustawy o jednopłciowych związkach partnerskich (oficjalnie dla niepoznaki ustawę nazwano „o Związkach Cywilnych”). Litwa zamarta w bezruchu czekając...

Janusz

Kuriozalne orzeczenie Sądu Konstytucyjnego. Po jaki grzyb w takim razie nam na Litwie w ogóle są potrzebne wybory, parlament, prezydent, skoro i tak ostatecznie o wszystkim mają zdecydować mężowie w togach.

Mocne słowa autora

Upadki cywilizacji następowały od wewnątrz, a nie od zewnątrz. Joseph Unwin twierdził, że nie zna przykładu społeczeństwa, które zachowałoby swą energię po tym, jak całkowicie nowe pokolenie uległo seksualnemu rozpasaniu. Według Unwina akceptacja homoseksualizmu jest ostatnim krokiem przed upadkiem danej cywilizacji, co potwierdziło się we wszystkich badaniach przez niego społeczeństwach i cywilizacjach. Arnold Toynbee w moralności widział jeden z najważniejszych elementów życia społecznego. Twierdził, że „cywilizacje umierają na skutek samobójstwa, a nie morderstwa. (...) Spośród dwudziestu jeden godnych uwagi cywilizacji, dziewiętnaście upadło nie tyle przez podbój zewnętrzny, ile w wyniku rozkładu moralnego od wewnątrz”...

r.w.

Szaleństwo dopadło litewskich sędziów SK, podobnie jak sporą część sceny politycznej, zainfekowanej postulatami lobby LGTB. Jak wiemy z lekcji historii, upadki cywilizacji następowały od wewnątrz, a nie od zewnątrz. Wydaje się że „zgnili” Zachód (w tym również tzw. „postępowa” część litewskich pseudo-elit) jest na prostej drodze do samozatrącenia.

Marek

Jak ktoś nosi sędziowską togę to wcale nie oznacza, że bezwarunkowo musi być człowiekiem szanującym prawo oraz godnym szacunku i zaufania. Może być zwykłym wykonawcą rozkazów, konformistą, propagandystą.

Greg

Kompromitacja uległych i bezwolnych sądów na usługach homo-lobby.

Edmuk

Jak głosi powiedzenie: „kruk krukowi oka nie wykole”. Jaka władza - takie porządki. Nie jestem specjalistą, ale Sąd Konstytucyjny nie orzekł merytorycznie - orzeczenie było na inny temat, nie zawarty w zapytaniu. „Vienas apie sodą, kitas apie puodą”.

Edmuk

Dorzucę do poprzedniego komentarza: ci, w togach, umieją czytać po litewsku, że zrozumieniem? Ktoś to sprawdzi?

Opinia

Na Litwie poprzez „żalimację” prawa, czyli uzurpację kompetencji Sejmu przez sędziów, poprzez wprowadzenie do obiegu prawnego nieznanych wcześniej na Litwie określeń prawnych w rodzaju genderowego „neutralna płciowo rodzina”, społeczeństwu próbuje się narzucić takie normy społeczne, które są dla niego nieakceptowalne. 75 proc. obywateli, przypominę, sprzeciwia się jednopłciowym związkom partnerskim. Jest to zatem pętający zamach na nasze normy obyczajowe, odwieczne prawa, naszą cywilizację.

Minęło 31 lat od podpisania Traktatu polsko-litewskiego

Mimo że od podpisania Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy minęło już 31 lat, Polacy na Litwie do tej pory borykają się z różnego rodzaju przeszkodami i nierozwiązanymi problemami, a sam traktat stał się symbolem niedotrzymanych przez Litwę zobowiązań. Polacy na Litwie mieszkają od prawie siedmiuset lat i są mniejszością autochtoniczną. W wyniku powojennej zmiany granic, tak zwanej zdrady jałtańskiej, regiony etnicznie polskie znalazły się poza Macierzą. Pomimo niemieckiej okupacji, ponarskich mordów i wysiedleń, półwiecza sowieckiej okupacji oraz eufemistycznie brzmiącej repatriacji, społeczność polska na Litwie przetrwała i stanowi około 7 proc. ludności kraju. Jest też bardzo dobrze zorganizowana, a jej sztandarowe organizacje to Związek Polaków na Litwie i jej polityczne ramie Akcja Wyborcza Polaków na Litwie – Związek Chrześcijańskich Rodzin. Tradycyjnie największe skupiska Polaków są na Wileńszczyźnie. W rejonie wileńskim Polacy to około 50 proc., w stołecznym Wilnie prawie 20 proc., a w rejonie sołecznickim aż 80 proc. ogółu mieszkańców.

z Wilna

Faktycznie jest to niestety „Traktat złamanych zobowiązań” przez stronę litewską.

Teresa

Dobrze, że mamy takie organizacje jak Związek Polaków na Litwie, Macierz Szkolną, partię Akcję Wyborczą Polaków na Litwie - Związek Chrześcijańskich Rodzin oraz inne organizacje, które konsekwentnie upominają się w polskich sprawach, bronią naszych interesów, reprezentują polską społeczność na szczeblu samorządowym, państwowym i międzynarodowym.

Marek

31 lat... a faktycznie świętować nie ma za bardzo czego... Choć na papierze było tak pięknie i przyjaźnie, to rzeczywistość dała nam kopa. Jednak antypolonizm wielu litewskich polityków jest silniejszy niż umowy międzynarodowe.

Wolski

Traktat nigdy nie został wypełniony przez stronę litewską w części dotyczącej praw należnych polskiej autochtonicznej mniejszości narodowej.



Ta skandaliczna sytuacja obciąża wszystkie kolejne rządy republiki litewskiej, większość sejmową oraz prezydentów.

Antoni

Wszystko, co osiągnęli Polacy na Litwie to zasługa niezwyklej solidarności i jedności. W tym tkwi siła, wielkie zaangażowanie, determinacja i wola walki o Polskość.

E.A.

Można powiedzieć, że jest to traktat symbolicznie pokazujący skalę niewykonanych przez Litwę zobowiązań.

Jerzy

Skoro Litwa nie wykonuje zobowiązań, to traktat jest jakby martwy. Niby obowiązuje, ale widzimy jak jest łamany przez władze i instytucje państwa litewskiego.

Jan

„Dobrosąsiedzka współpraca” powinna zakładać zasadę wzajemności, tak to jest przyjęte w relacjach dyplomatycznych. Jednak tu mamy sytuację inną, strona polska sumienie nie wypełnia zapisy traktatowe, a strona litewska konsekwentnie narusza te dotyczące praw polskiej autochtonicznej mniejszości na Wileńszczyźnie. Czyli traktat, niestety, nie jest wypełniany.

Pacta sunt servanda

Pacta sunt servanda - czyli z łaciny: umów należy dotrzymywać. To obowiązująca w prawie zasada wyrażająca się w tym, że podmiot, który zawarł w sposób ważny umowę, musi się z niej wywiązać.

Wacław K.

Dyskryminacja polskiej mniejszości narodowej na Litwie jest pogwałceniem prawa międzynarodowego

i wyrazem złej woli państwa w podejściu do ratyfikowanych traktatów i konwencji.

Warto pamiętać

W traktacie, w artykule 13., zapisano, że układające się Strony zobowiązują się do poszanowania międzynarodowych zasad i standardów dotyczących ochrony praw mniejszości narodowych, w szczególności zawartych w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Ponadto dodano, że osoby należące do mniejszości polskiej, które są polskiego pochodzenia albo przyznają się do narodowości, kultury lub tradycji polskiej oraz uznają język polski za swój język ojczysty, mają prawo indywidualnie lub wspólnie z innymi członkami swej grupy do swobodnego wyrażania, zachowania i rozwijania swej tożsamości narodowej, kulturowej, językowej i religijnej, bez jakiegokolwiek dyskryminacji.

W dwóch kolejnych artykułach traktatu doprecyzowano i dookreślono szczególne prawo do swobodnego posługiwania się językiem mniejszości narodowej w życiu prywatnym i publicznie oraz używania swych imion i nazwisk w brzmieniu języka mniejszości narodowej. Kropkę nad traktatowym „i” postawił zaś zapis mówiący wprost, że Strony powstrzymają się od jakichkolwiek działań mogących doprowadzić do asymilacji członków mniejszości narodowej wbrew ich woli oraz zgodnie ze standardami międzynarodowymi powstrzymają się od działań, które prowadziłyby do zmian narodowościowych na obszarach zamieszkałych przez mniejszości narodowe.

Nadszedł czas, byś opowiedział światu swoją historię!

Byłeś świadkiem ciekawego zdarzenia? Napisz, zrób zdjęcie, nakręć film na każdy temat i prześlij na adres info@L24.lt, a my je opublikujemy.

Wśród autorów najciekawszych tekstów rozlosujemy atrakcyjne nagrody! Świat czeka na twoją historię!

www.L24.lt info@L24.lt

Wielotysięczna świąteczna Parada Polskości przeszła ulicami Wilna

Manifestacja jedności i przynależności do Narodu Polskiego





Ewangelia na każdy dzień tygodnia

Szanowni Czytelnicy „Tygodnika Wileńszczyzny”, już w dwóchsetnym osiemdziesiątym trzecim wydaniu mają Państwo możliwość codziennie spotykać się ze Słowem Bożym. Cieszymy się niezmiennie, że możemy przybliżyć życie, słowa i czyny Jezusa opisane w Ewangeli. Zamieszczamy Ewangelię na każdy dzień roku liturgicznego. Każdy fragment opatrzony został krótkim rozważaniem, które przyczynia się do refleksji nad przeczytanym Słowem Bożym i pomaga w zrozumieniu tego, co chce powiedzieć nam Stwórca. Na koniec każdego rozważania proponujemy krótką modlitwę, która wskazuje jedną z wielu dróg wcielania Go w życie. Niech Słowo Boże będzie inspiracją w naszym życiu.



FOT. MARLENA PASZKOWSKA

**Czwartek,
8 maja 2025
św. Stanisława, biskupa
i męczennika, głównego
patrona Polski, uroczystość**

J 10, 11-16

**SŁOWA EWANGELII
WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA**

Jezus powiedział do faryzeuszów: „Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz poświęca swoje życie za owce. Najemnik zaś, i ten który nie jest pasterzem ani właścicielem owiec, gdy zobaczy zbliżającego się wilka, opuszcza je i ucieka, a wilk je porywa i rozprasza. Jest bowiem najemnikiem i nie troszczy się o owce. Ja jestem dobrym pasterzem. Znam moje owce i one Mnie znają, podobnie jak Mnie zna Ojciec i jak Ja znam Ojca. Poświęcam też swoje życie za owce. Posiadam jeszcze inne owce, które wprowadzę nie są z tej zagrody, lecz trzeba, abym je przyprowadził. Pójdą one za moim głosem i tak powstanie jedna trzoda z jednym pasterzem”.

DOBRY PASTERZ

W tradycji biblijnej pasterz to każdy, kto jest odpowiedzialny za lud przed Bogiem. Taką misję zwyczajowo spełniał król, kapłan i prorok. W dzisiejszej Ewangeli Pan Jezus mówi o sobie: „Ja jestem dobrym pasterzem”. W języku greckim kalos znaczy «dobry», a także «piękny». Można więc to zdanie przetłumaczyć jako „pasterz na wskroś dobry”. Jezus wypełnia swoją misję wobec Ojca. Ponieważ zna Ojca, tak jak Ojciec zna Syna, dlatego w pełni rozumie Jego wolę. Najistotniejsze są trzy cechy dobrego pasterza: zna swoje owce, oddaje za nie życie i przyprowadza do owczarni także te, które do niej jeszcze nie należą. „Znać” to poznać do samej głębi. „Poświęcić życie” to oddać je za owce. Jezus oddaje swoje życie w

ofierze za tych, którzy uwierzyli w Niego, i za tych, którzy będą wierzyć w przyszłości. Natomiast „przyprowadzić” oznacza zgromadzić odkupionych w jeden Lud Boży. Święty Stanisław, biskup i męczennik, w swoim życiu wypełnił doskonale tę misję pasterza.

Panie Jezule, Dobry Pasterzu, pragnę Cię poznawać głębiej, chcę rozpoznawać Twój głos, słuchać Twojego słowa i iść za Tobą, aby na zawsze należeć do Ciebie. Amen.

**Piątek,
9 maja 2025**

J 6, 52-59

**SŁOWA EWANGELII
WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA**

Żydzi zaczęli się sprzeczać między sobą, pytając: „Jak On może nam dać swoje ciało do jedzenia?”. Jezus więc oświadczył: „Uroczyste zapewniam was: Jeśli nie będziecie spożywali ciała Syna Człowieczego i pili Jego krwi, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje ciało i pije moją krew, ma życie wieczne, a Ja wskrzeszę go w dniu ostatecznym. Bo moje ciało naprawdę jest pokarmem, a moja krew naprawdę jest napojem. Kto spożywa moje ciało i pije moją krew, pozostaje we Mnie, a Ja w nim. Podobnie jak Mnie posłał Ojciec, który żyje, i jak Ja żyję dzięki Ojcu, tak również ten, kto Mnie spożywa, będzie żył dzięki Mnie. To jest właśnie chleb, który zstąpił z nieba; inny od tego, jaki jedli przodkowie i pomarli. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki”. O tym mówił Jezus w synagodze, gdy nauczał w Kafarnaum.

NASYCENI MIŁOŚCIĄ

Pokarm i napój są niezbędne do podtrzymywania

nia życia biologicznego. A Ciało i Krew Chrystusa to pokarm i napój nasycające inne życie, głębsze, ważniejsze – życie duchowe. I jak brak pokarmu sprawia, że słabniemy, a w konsekwencji umieramy, podobnie jest z życiem duchowym, które w nas słabnie, aż do zupełnego obumarcia... Przyjmowanie Jezusa w Eucharystii nasyci nas Jego miłością, Jego obecnością, czyni nas w pełni żywymi, w pełni sobą. Człowiek tak naprawdę żyje nie dzięki chlebowi, który zjada, lecz dzięki miłości. A tylko miłość Boga, odwieczna, nieskończona, bezgranicznie bezinteresowna może nasycić do końca ludzkie serce.

Jezu, pragnę Cię przyjmować w Komunii Świętej jak najczęściej, aby dzięki Tobie żyć pełnią życia. Rozpal we mnie tęsknotę za Tobą.

**Sobota,
10 maja 2025**

J 6, 55. 60-69

**SŁOWA EWANGELII
WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA**

W synagodze w Kafarnaum Jezus powiedział: „Moje ciało naprawdę jest pokarmem, a moja krew naprawdę jest napojem”. Wielu z grona Jego uczniów, którzy to usłyszeli, twierdziło: „Ta nauka jest trudna do przyjęcia. Któż może tego słuchać?”. Jezus świadom, że Jego uczniowie oburzają się na to, co mówił, zwrócił się do nich: „Tak was to gorszy? A co będzie, gdy zobaczycie Syna Człowieczego wstępującego tam, gdzie był poprzednio? To Duch daje życie – ciało nie przydaje się na nic. Słowa, które wam powiedziałem, są właśnie Duchem i życiem. Wśród was są jednak tacy, którzy nie wierzą”. Jezus bowiem od początku wiedział o tych, którzy nie wierzyli, oraz o tym, który miał Go zdradzić. I dodał: „Dlatego właśnie powiedziałem wam: «Nikt nie może przyjść do Mnie, jeśli Ojciec mu tego nie da»”. Odtąd wielu Jego uczniów wycofało się i już więcej z Nim nie chodziło. Jezus zapytał Dwunastu: „Czy i wy chcecie odejść?”. Na to odparł Szymon Piotr: „Panie, do kogo mielibyśmy pójść? Przecież Ty masz słowa życia wiecznego. A my uwierzyliśmy i przekonaaliśmy się, że Ty jesteś Świętym Boga”.

SŁOWA ŻYCIA WIECZNEGO

To, co Jezus mówi do swoich słuchaczy i uczniów, jest trudne, a nawet nie do przyjęcia. To naturalne, że oni się buntują. Jak można spożywać Ciało Jezusa? Jak można pić Jego Krew? Uczniowie próbują to sobie jakoś wytłumaczyć, ale tu potrzeba wiary... To Jezus ma słowa życia wiecznego. Aby mieć życie wieczne, nie wystarczy przyjmować Jezusa ustami, trzeba Go przyjąć do serca, a wtedy On będzie nas przemieniał. Potrzebujemy również, aby nas umacniał swoim słowem, dlatego słuchajmy Go. On przychodzi do nas przez Pismo Święte, modlitwę. Prośmy, by otworzył nasze serca, abyśmy mogli go słyszeć.

Jezu, dziękuję Ci za to, że dajesz mi siebie, dziękuję Ci za miłość. Pragnę być wśród tych, którzy Cię słuchają, i przyjmować Cię do swego serca.

Ewangelia na każdy dzień tygodnia

**Niedziela,
11 maja 2025
4 niedziela Wielkanocy**

J 10, 27-30

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA

Jezus powiedział: „Moje owce słuchają mego głosu, a Ja znam je. Idą one za Mną i Ja daję im życie wieczne. Nie zginą one na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki. Ojciec mój, który Mi je dał, jest większy od wszystkich. I nikt nie może ich wyrwać z ręki mego Ojca. Ja i Ojciec jedno jesteśmy”.

BEZPIECZNE I PEWNE DŁONIE

Ten, kto wybiera Jezusa na Pana i Pasterza swojego życia, może być pewien, że On nigdy nie wypuści go ze swoich rąk, że obroni go przed wszelkim złem. Trwanie przy Pasterzu zaczyna się od zaufania Mu, rozpoznawania Jego głosu i słuchania Jego słów. Bliskość przeradza się w posłuszeństwo. To On wskazuje kierunek drogi, troszczy się o pokarm i odpoczynek, broni przed niebezpieczeństwami. Pasterz zna swoje owce i to poznanie jest źródłem życia wiecznego, które im ofiaruje. Dopóki sam się nie oddalę, nie ucieknę od mojego Pasterza, nic ani nikt nie jest w stanie wyrwać mnie z Jego ręki.

Jezu, mój Dobry Pasterzu, pragnę trwać wiernie przy Tobie, w Twoich Boskich dłoniach. Niechaj Twoja miłość mnie niesie.

**Poniedziałek,
12 maja 2025**

J 10, 1-10

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA

Jezus powiedział do faryzeuszów: „Uroczycie zapewniam was: Kto nie wchodzi do zagrody owiec przez bramę, lecz innym sposobem, jest złodziejem i przestępcą. Ten natomiast, kto wchodzi do niej przez bramę, jest pasterzem owiec. Jemu też otwiera odzwierny, a owce słuchają jego głosu. Te, które należą do niego, woła po imieniu i wyprowadza. Gdy wyprowadzi wszystkie swoje owce, idzie przed nimi, a one idą za nim, gdyż rozpoznają jego głos. Za kimś obcym nie pójdą wcale, lecz uciekną od niego, bo nie znają głosu obcych”. Jezus opowiedział im tę przypowieść, lecz oni nie zrozumieli, o czym mówił. Jezus zaczął więc ponownie mówić: „Uroczycie zapewniam was: To Ja jestem bramą owiec. Wszyscy, którzy Mnie poprzedzili, są złodziejami i przestępcami, a owce nie były im posłuszne. Ja jestem bramą. Jeśli ktoś ją przekroczy, uzyska zbawienie. Będzie wchodził i wychodził i znajdzie pokarm. Złodziej przychodzi tylko po to, aby coś ukraść, zabić lub zniszczyć. Ja natomiast przyszedłem, aby moje owce miały życie i to życie w pełni”.

SZUKAĆ JEZUSA, A NIE CHODZIĆ BEZDROŻAMI

Jezus powiedział: „Ja jestem bramą. Jeśli ktoś ją przekroczy, uzyska zbawienie”. Ewangelista pisze też, że pokarm na życie wieczne znajdują tylko ci, którzy wchodzi i wychodzą z Jezusem. On jest jedynym Pasterzem swoich owiec. W dzisiejszym świecie, w którym czasami trudno odróżnić prawdę od fałszu, ratunkiem dla człowieka jest to, że zna głos Pasterza, to niepowtarzalne brzmienie słowa Bożego. Słowo Dobrego Pasterza to jest słowo miłości i



FOT. MARLENA PASZKOWSKA

ocalenia. A jaka jest nasza relacja z naszym Pasterzem? Czy potrafimy rozpoznać Jego głos?

Jezu, przepraszam, że czasem wybieram drogi, które oddalają mnie od Ciebie. Pragnę zawrócić z tych bezdroży i wejść przez Ciebie, który jesteś bramą, do życia.

Wtorek, 13 maja 2025

J 10, 22-30

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA

W Jerozolimie obchodzono pamiątkę Poświęcenia świątyni, a była zima. Jezus przechadzał się po terenie świątynnym, w krużganku Salomona. Tam otoczyli Go Żydzi i zaczęli pytać: „Jak długo jeszcze będziesz nas trzymał w niepewności? Powiedz nam otwarcie, czy jesteś Chrystusem?”. Wówczas im odparł: „Już wam powiedziałem, a mimo to nie wierzycie. Dzieła, których dokonuję w imię mego Ojca, właśnie one świadczą o Mnie. Wy jednak nie wierzycie, gdyż nie należycie do moich owiec. Moje owce są Mi posłuszne. Ja je znam, a one podążają za Mną. Ja też daję im życie wieczne i nigdy nie zginą, ani nikt nie wyrwie ich z mojej ręki. Mój Ojciec, który jest większy od wszystkich, dał Mi je i nikt nie może ich wyrwać z ręki Ojca. Ja i Ojciec jesteśmy jedno”.

JESTEŚMY W RĘKACH JEZUSA

Jezus staje przed nami jako Dobry Pasterz. Jest blisko naszych spraw i naszego życia, a nam tak trudno w to uwierzyć. Wciąż boimy się o to, czy sobie poradzimy, boimy się o naszą przyszłość. Tymczasem wystarczy w pełni zaufać Jezusowi, by mieć w sercu pokój i poczuć się bezpiecznym. On trzyma nas mocno w swoich rękach, kocha nas i chce ocalić. Nikt nie może nas wyrzucić z Jego ręki, bo On nas wybrał. Nasze życie należy do Niego. On jest ponad wszystkich. Czy wsłuchujemy się w głos Dobrego Pasterza? Czy idziemy za Nim?

Jezu, Dobry Pasterzu, prowadź mnie przez życie. Trzymaj mnie mocno swoją ręką.

**Środa,
14 maja 2025
Św. Macieja, apostoła,
święto**

J 15, 9-17

EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Trwajcie w mojej miłości. Będziecie zaś trwać w mojej miłości, jeśli zachowacie moje przykazania, podobnie jak Ja spełniłem przykazania mego Ojca i trwam w Jego miłości. Powiedziałem wam to, aby wypełniła was moja radość i aby ta radość była doskonała. To jest bowiem moje przykazanie, abyście się wzajemnie tak miłowali, jak Ja was umiłowałem. Nie ma większej miłości nad tę, gdy ktoś poświęca swoje życie za przyjaciół. Wy jesteście moimi przyjaciółmi, jeśli spełniacie wszystko, co wam polecam. Już nie nazywam was sługami, bo sługa nie wie, co czyni jego pan. Nazwałem was przyjaciółmi, gdyż dałem wam poznać wszystko, czego dowiedziałem się od Ojca. To nie wy wybraliście Mnie, lecz Ja wybrałem was i Ja wyznaczyłem was, abyście szli, przynosili owoc i aby wasz owoc był trwały; aby mój Ojciec dał wam wszystko, o co Go poprosicie w moje imię. To wam nakazuję, abyście się wzajemnie miłowali”.

DAR PRZYJAŹNI

Nam się wydaje, że to my wybieramy w życiu Jezusa, ale tak naprawdę to Bóg pierwszy nas wybrał, bo On ma władzę, i zachęcił nas, abyśmy z kolei my mogli Go wybrać w pełnej wolności. Wybrał nas i wyznaczył, abyśmy przynosili owoc. I tak się stanie, nawet jeśli tych owoców jeszcze nie widzimy, bo Jego słowo jest prawdą. Więcej, Jezus nazywa nas swoimi przyjaciółmi. Czy potrafimy przyjąć ten dar i odpowiedzieć na niego? On przez swoją miłość przekazał nam wszystko, całą głębię Bożej miłości, i chce, byśmy w niej żyli. „Trwajcie w mojej miłości” – to jest fundament naszego życia z Chrystusem.

Panie Jezu, proszę Cię, bym zawsze trwał w Twojej miłości, chcę być Twoim przyjacielem.



Indie vs Pakistan

Ministerstwo obrony Indii poinformowało, że ostrzelało obiekty „infrastruktury terrorystycznej” w Pakistanie i w administrowanym przez Pakistan Kaszmirze. Podkreśliło, iż nie zostały zaatakowane cele militarne. Pakistan przekazał, że zginęły co najmniej trzy osoby i zapowiedział odwet. Obecna eskalacja napięć zaczęła się od zamachu terrorystycznego. Uzbrojeni napaścnicy zaatakowali turystów w miejscowości Pahalgam w Kaszmirze. Zginęło 26 osób. Zamachu dokonali bojownicy zwalczający indyjską kontrolę nad zamieszkałym przez muzułmańską większość terytorium.

Ograniczenia mediów społecznościowych

Premier Nowej Zelandii, Christopher Luxon, przedstawił projekt ustawy zakazujący osobom poniżej 16 roku życia korzystania z mediów społecznościowych. Szef rządu tłumaczył, że ma to na celu ochronę młodych ludzi przed szkodliwymi treściami i cyberprzemocą. Projekt ustawy jest podobny do zakazu uchwalonego w listopadzie 2024 roku przez australijski parlament.

Portugalia: masowe deportacje

Rząd Portugalii uruchomił w poniedziałek procedury deportacji 18 tys. nielegalnie przebywających w tym kraju imigrantów. Zdecydowana ich większość to obywatele państw Azji Środkowej. Zgodnie z planem rządu Montenegro deportacje imigrantów będą prowadzone etapami. Pierwszy z nich przewiduje wydalenie w maju z Portugalii ponad 4500 osób. Najpóźniej do piątku otrzymają one zawiadomienie od portugalskich władz o konieczności opuszczenia terytorium tego kraju w ciągu 20 dni.

Bundestag wybrał kanclerza

Niemiecki parlament wybrał w drugim podejściu chadeka Friedricha Merza na kanclerza. Kandydata trójpартijnej koalicji CDU, CSU i SPD w tajnym głosowaniu poparło 325 posłów. Wymagana większość absolutna wynosi 316 głosów. Przeciwko głosowało 289 parlamentarzystów. Był to pierwszy taki przypadek w historii Republiki Federalnej.

Jemen: Izrael zbombardował lotnisko

Izraelskie lotnictwo przeprowadziło we wtorek falę nalotów na cele rebeliantów Huti w Jemenie. Zaatakowano m.in. elektrownie i międzynarodowe lotnisko w zajmowanej przez Huti stolicy kraju, Sanie. Armia izraelska wydała wcześniej ostrzeżenie nakazujące natychmiastową ewakuację portu lotniczego w Sanie.

Polska uczciła ważne dla wszystkich Polaków Święta Narodowe

Na początku maja Polska zanurzyła się w refleksji nad swoją historią, tożsamością i jednością narodową. Ulice miast wypełniły się biało-czerwonymi flagami, które dumnie łopotały na wiosennym wietrze, przypominając o sile narodowego ducha. 2 maja Polacy obchodzili Dzień Polonii i Polaków za Granicą i Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej, natomiast następnego dnia – w sobotę, 3 maja, Polacy rozsiani po całym świecie świętowali rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja – pierwszej nowożytnej konstytucji w Europie i drugiej na świecie, będącej kamieniem milowym w dziejach Rzeczypospolitej.

– To na nią patrzymy ze wzruszeniem, to z niej jesteśmy dumni – mówił prezydent RP Andrzej Duda o polskiej fladze podczas uroczystości 2 maja w Belwederze. Dziękował przy tym mieszkającym za granicą Polakom za to, że pamiętają o biało-czerwonych barwach i przekazują dalej polską kulturę.

Podczas uroczystości z okazji Dnia Polonii i Polaków za Granicą oraz Dnia Flagi prezydent wskazywał na wydarzenia historyczne związane z polskimi barwami, przypominając, że to właśnie pod biało-czerwoną flagą walczyli w Bitwie Warszawskiej, a w Powstaniu Warszawskim „biało-czerwone opaski były znakiem wojowników walczących o wolną, niepodległą Polskę”.

– To biało-czerwone barwy stały się barwami flagi „Solidarności”, to pod tymi barwami zawsze idziemy, to pod tymi barwami śpiewamy nasz hymn. To biało-czerwona flaga wznosi się na maszt, kiedy nasi sportowcy zwyciężają w zawodach światowej rangi. To na nią patrzymy ze wzruszeniem, to z niej jesteśmy dumni – mówił.

Prezydent przyznał też, że wielokrotnie, będąc poza granicami kraju, ze wzruszeniem patrzył na domy udekorowane białko-czerwonymi barwami jako na „domy, w których rodziny czują swój związek z Polską i polskością”.

– Dziękuję za wszystkie pięknie, w biało-czerwonych barwach udekorowane sale, w których mieliśmy szczyty i przyjemność [...] spotykać się w [...] wielu miejscach na całym świecie [...]. Ale przede wszystkim dziękuję za to, że pamiętacie o swojej Ojczyźnie [...]. Dziękuję za to, że uczycie dzieci języka polskiego, polskiej historii, polskiej modlitwy” – dodał.

Podczas uroczystości prezydent wręczył odznaczenia państwowe działaczom polonijnym, akty nadania obywatelstwa polskiego oraz flagi państwowe organizacjom zasłużonym w działalności społecznej, kulturalnej i gospodarczej w kraju i za granicą.

Wcześniej prezydent Andrzej



Duda wraz z małżonką wzięli udział w uroczystości podniesienia flagi na wieży zegarowej Zamku Królewskiego.

Prezydent dziękował Polakom

W sobotę, 3 maja, Polacy rozsiani po całym świecie świętowali uchwalenie Konstytucji 3 Maja. Centralne obchody z udziałem prezydenta RP Andrzeja Dudy odbyły się w Warszawie.

W Bazylice Archikatedralnej została odprawiona Msza święta w intencji Ojczyzny. Metropolita warszawski, ks. abp Adrian Galbas, w homilii mówił o potrzebie polityki, która będzie jednoczyła i budowała na wartościach, która wie, czym jest dobro wspólne.

– Kościół chce w tym pomagać, uczyć dojrzałego patriotyzmu. Patriotyzmu, a nie patriotyzmu, miłości Ojczyzny, a nie miłości własnego poglądu na nią – wskazał ks. abp Adrian Galbas.

Eucharystia rozpoczęła główne obchody Narodowego Święta Trzeciego Maja. W rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja – pierwszej w Europie i drugiej na świecie – prezydent Andrzej Duda wręczył najwyższe polskie odznaczenie państwowe, Order Orła Białego.

– Dwóch wizjonerów, nie waham się tego powiedzieć, dwóch wizjonerów – oznajmił Andrzej Duda.

Wyróżnieni zostali Janusz Kapusta, artysta, wynalazca jedenaściościennej bryły, K-dronu.

Drugą osobą wyróżnioną przez prezydenta jest działacz opozycji antykomunistycznej, Jerzy Kropiwnicki, były prezydent Łodzi.

Obchody zwieńczyła uroczystość na Placu Zamkowym. Prezydent Andrzej Duda po raz ostatni przemawiał w trakcie głównych obchodów Narodowego Święta Trzeciego Maja.

– To jest dzień polskiej dumy z naszych historycznych dokonań, z naszego wspaniałego państwa, z naszej wspaniałej państwowości liczącej sobie ponad 1000 lat – mówił prezydent Andrzej Duda. Prezydent przypominał, że niedawno obchodziliśmy 1050-lecie chrztu Polski. Jak ocenił, wpisanie Polski do rodziny chrześcijańskich narodów i państw Europy „zmieniło obraz dziejów tej ziemi, zmieniło obraz dziejów naszego Narodu i tory dziejów naszego Narodu; tej ziemi i naszego państwa”.

– Staliśmy się wtedy częścią dzisiejszej Europy, którą nazywamy

Europą Zachodnią, dzisiejszej cywilizacji kultury europejskiej – wyjaśnił.

– W sensie mentalnym i kulturowym zawsze byliśmy częścią Zachodu, ponieważ wpisało nas w to chrześcijaństwo przyjęte z Rzymu – podkreślił prezydent Andrzej Duda.

Dodał, że Bolesław Chrobry uzyskał pierwszą królewską koronę dla Polski i był to niezwykle skok w dziejach naszego kraju. – Staliśmy się nagle jednym z najpoważniejszych państw, królestwem o wielkiej sile, [...] wpisaliśmy się na trwałe i na stałe na polityczną mapę Europy – zaznaczył prezydent Andrzej Duda.

Następnie mówił o kolejnych dziejach Polski, o jej rozwoju, ale też o trudnych momentach w kolejnych wiekach. Zwrócił uwagę, że w czasach głębokiego kryzysu tak mocno odznaczyła się „w sensie pozytywnego błysku dla Polski »majowa jutrzienka«”, czyli Konstytucja 3 maja.

Prezydent Andrzej Duda podkreślił podczas obchodów rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja, że była ona niesłychanym osiągnięciem ówczesnej polskiej myśli prawniczej na światowym poziomie. Wskazał, że na majowej Konstytucji wzorowały się inne państwa. Podczas uroczystości na warszawskim placu Zamkowym prezydent mówił, że nad reformą państwa i stworzeniem Ustawy Zasadniczej pracowały „prawdziwe polskie elity”, dla których dobro wspólne było najważniejsze.

Przypominał, że Konstytucja 3 maja była drugą konstytucją na świecie, po amerykańskiej, i pierwszą w Europie. – Jak na owe czasy była niesłychanym wprost osiągnięciem ówczesnej polskiej myśli prawniczej na poziomie absolutnie światowym [...]. To wielki, ogromny nasz powód do dumy – zauważył prezydent. Dodał, że wiele państw później wzorowało się na przyjętych w Konstytucji 3 maja rozwiązaniach ustrojowych.

– Jak na owe czasy powstały instytucje, które rzeczywiście miały umocnić państwo i budować prawdziwą, właściwie pojętą demokrację. To dlatego mówimy, że w Polsce tradycja demokracji jest niezwykle głęboko zakorzeniona. Tradycja demokracji i tradycja tolerancji, także tolerancji religijnej – oświadczył Andrzej Duda. Wskazał, że patrząc na czasy obecne i na historię, Polacy są narodem na wskroś nowoczesnym w przestrzeni europejskiej i światowej.

Fot. Łukasz Błasiakiewicz/KPRP



Ptasia grypa atakuje

W Polsce rośnie liczba ognisk ptasiej grypy. Wraz z nowym ogniskiem HPAI, potwierdzonym 2 maja 2025 r., liczba ognisk wirusa wysoce zjadliwej grypy ptaków wzrosła w Polsce do 85 i objęła już ponad 7 mln 700 tys. ptaków. Ostatnie ognisko ptasiej grypy było potwierdzone w gospodarstwie komercyjnym, liczącym ponad 20 tysięcy sztuk gęsi oraz kur, na terenie województwa wielkopolskiego. Zespół Zarządzania Kryzysowego MriRW apeluje do rolników, hodowców i wszystkich osób mających bieżący kontakt z hodowcami o odpowiedzialne zachowania i bezwzględne stosowanie zaostrożonych zasad ochrony.

Rozpoczęły się matury 2025

W poniedziałek 5 maja rozpoczęły się matury. Przystąpili do nich tegoroczni absolwenci liceów ogólnokształcących, techników i szkół branżowych II stopnia. W tym roku, wybierane przez tegorocznych maturzystów egzaminy z przedmiotów dodatkowych na poziomie rozszerzonym w formule 2023 przedstawiają się następująco: język angielski na poziomie rozszerzonym wybrało około 197 938 osób co stanowi 71,9% absolwentów 2025 r. Matematykę na poziomie rozszerzonym wybrało 71 001 co stanowi 25,8% absolwentów 2025 r. Trzecim najczęściej wybieranym przez maturzystów przedmiotem jest geografia na poziomie rozszerzonym, którą wybrało 62 964 osoby co stanowi 22,9% absolwentów w 2025 r.

Moneta wróciła do Torunia

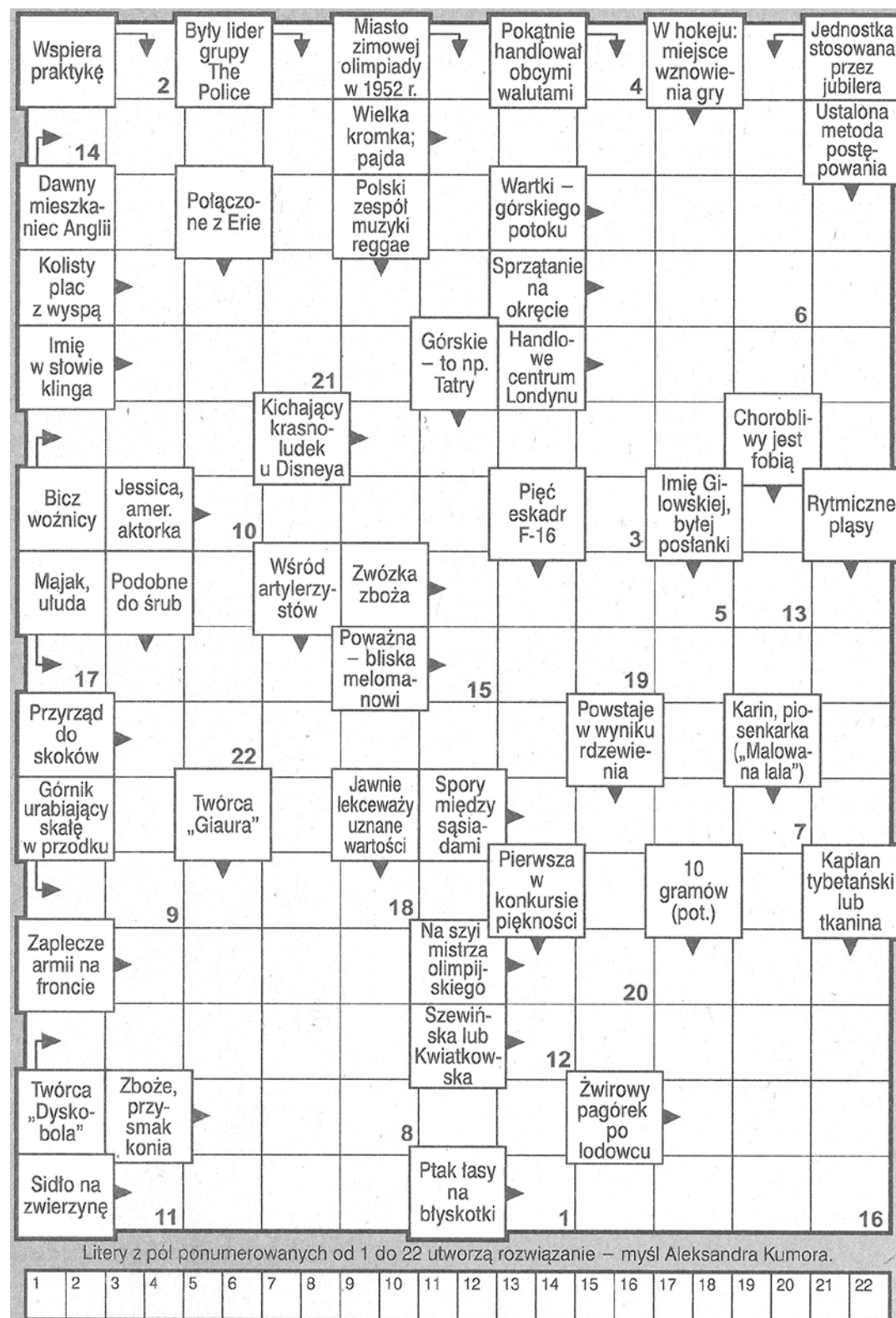
Holey Dollar - zabytkowa moneta z 1813 roku, skradziona ze zbiorów numizmatycznych Muzeum Okręgowego w Toruniu - powróciła do macierzystej kolekcji. Proces restytucji odnalezioną w Australii monety był możliwy dzięki współpracy Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, australijskiego Departamentu Infrastruktury, Transportu, Rozwoju Regionalnego, Komunikacji i Sztuki oraz organów ścigania obu krajów.

Uczczono pamięć zamordowanego lekarza

Medycy w całej Polsce uczcili pamięć zamordowanego ortopedy Tomasza Soleckiego i wyrazili sprzeciw wobec agresji. Przed Uniwersyteckim Szpitalem w Krakowie, gdzie pracował lekarz, setki pracowników zgromadziło się na minutę ciszy. Zawyły syreny karetek.

KRZYŻÓWKA z nagrodą 1312

Rozwiązanie-hasło prosimy nadsyłać (lub telefonicznie) do 13 maja 2025 r.
na adres redakcji: 09318 Wilno, Rinkinés 50, p. 501



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 22 utworzą rozwiązanie – myśl Aleksandra Kumora.

Rozwiązanie krzyżówki nr 1311: **Nie daje się perz. Ja też.**
Nagrodę wylosowała **Stanisława Wołodkiewicz z Czarnego Boru.**
Nagroda jest do odebrania w **Domu Prasy (Laisvės pr. 60)** w ciągu 30 dni kalendarzowych.

ZE SŁOWEM ZA PAN BRAT

Co oznacza skrót PLN?

Skrót **PLN** to oznaczenie waluty obowiązującej w Polsce, a więc złotego. Jest to jej oficjalne oznaczenie w kodzie ISO 4217, czyli międzynarodowym standardzie zawierającym trzyliterowe kody oraz nazwy walut, przyjęty przez Międzynarodową Organizację Normalizacyjną. Skrót składa się z trzech liter: dwie odnoszą się do państwa, natomiast trzecia stanowi początek nazwy waluty. Wszyscy znamy takie skróty jak GBP (funt brytyjski), CHF (frank szwajcarski), USD (dolar amerykański).

Dlaczego więc polska waluta nie brzmi PLZ? Otóż **PLN** oznacza polski złoty nowy. Skrót **PLN** obowiązuje od przeprowadzonej w 1995 roku denominacji. Przed tą denominacją używany był skrót PLZ.

CZYTAM, BO LUBIĘ

Kristin Hannah „Słowik”

Bohaterkami „Słowika” są dwie siostry – Isabelle i Vianne. Choć łączą je więzy krwi, dzieli je prawie wszystko. Gdy armia niemiecka wkracza do Francji, obie obierają inną strategię, by przeżyć czas wojennej zawieruchy. Młodsza, nieposkromiona Isabelle dołączy do ruchu oporu nie zdając sobie sprawy, jak wiele tym ryzykuje. Starsza, dojrzała Vianne będzie musiała przejąć rolę głowy rodziny, gdy jej mąż zostanie zmobilizowany, a do jej domu wprowadzi się niemiecki żołnierz...

„Słowik” to książka, która na pierwszym planie stawia kobiecie bohaterki, dzięki czemu jesteśmy w stanie poznać obraz wojny widziany oczami kobiet, a nie mężczyzn. Inspirowana życiorysem bohaterki ruchu oporu Andrée de Jongh opowieść o sile, odwadze i determinacji kobiet zachwyciła miliony czytelniczek na całym świecie.

A TO CIEKAWIE...

6 maja – Święto Gwardii Szwajcarskiej. Czego nie wiemy o strażnikach Watykanu?

Gwardia Szwajcarska została założona 22 stycznia 1506 roku przez papieża Juliusza II. Tego dnia 150 szwajcarskich żołnierzy przybyło do Rzymu, by rozpocząć służbę jako osobista ochrona Ojca Świętego. W średniowieczu Szwajcarzy byli znani jako jedni z najlepszych najemników w Europie – lojalni, dobrze wyszkoleni i odważni – dlatego papież powierzył im swoje bezpieczeństwo.



Jednym z najbardziej dramatycznych momentów w historii Gwardii był **6 maja 1527 roku**, kiedy to podczas tzw. **Sacco di Roma** (plądrowania Rzymu przez wojska Karola V) 147 gwardzistów poległo, broniąc papieża Klemensa VII, który zdołał uciec przez tajne przejście do Zamku Świętego Anioła. Na pamiątkę tego wydarzenia nowi gwardziści do dziś składają przysięgę właśnie 6 maja.

Funkcje Gwardii Szwajcarskiej:

- **Ochrona papieża** – zarówno w Watykanie, jak i podczas jego podróży.
- **Strzeżenie wejść do Watykanu**, w tym Pałacu Apostolskiego.
- **Udział w uroczystościach liturgicznych i państwowych**, w tradycyjnych strojach.
- **Bezpieczeństwo wewnętrzne Watykanu** – współpraca z innymi służbami porządkowymi.

Gwardziści noszą charakterystyczne, kolorowe mundury (często mylnie przypisywane projektowi Michała Anioła) i muszą spełniać konkretne wymagania: być katolikami, obywatelami Szwajcarii, nieżonatymi mężczyznami w wieku 19–30 lat, o nieposzlakowanej opinii i przeszkoleniu wojskowym.

Jan Paweł II miał żartować kiedyś, że ponieważ gwardziści stanowią ok. 10 proc. populacji Watykanu, to jest to „najbardziej zmilitaryzowany” kraj świata.

DOBRE RADY, NIE OD PARADY

Ten „chwast” to naturalny sposób na wzmocnienie. Trwa sezon na pokrzywę

Młoda pokrzywa to niedoceniana roślina o **wyjątkowo bogatych właściwościach zdrowotnych**. Choć wielu kojarzy ją głównie z nieprzyjemnym parzeniem, to odpowiednio przygotowana może być cennym składnikiem diety i naturalnym środkiem leczniczym.



Korzyści zdrowotne pokrzywy

1. Bogactwo witamin i minerałów:

Pokrzywa zawiera witaminy A, C, K, witaminy z grupy B, żelazo, wapń, magnez, krzem, potas i mangan.

2. Wzmacnianie układu odpornościowego:

Działa przeciwwzapalnie i wspiera odporność dzięki zawartości przeciwutleniaczy.

3. Wsparcie dla układu moczowego:

Działa moczopędnie – pomaga w oczyszczaniu organizmu z toksyn i zapobiega zatrzymywaniu wody.

4. Poprawa kondycji skóry i włosów:

Stosowana wewnętrznie i zewnętrznie – wzmacnia cebulki włosów, zmniejsza łupież i trądzik.

Łagodzenie objawów alergii:

Działa przeciwhistaminowo – niektóre badania sugerują, że może zmniejszać katar sienny.

Wsparcie dla osób z anemią:

Dzięki dużej zawartości żelaza i witaminy C (która poprawia jego wchłanianie).

Aby przygotować pokrzywę do jedzenia, najpierw należy zebrać młode liście – najlepiej wiosną, z dala od dróg i zanieczyszczonych terenów. W domu trzeba dokładnie ją opłukać pod bieżącą zimną wodą, można też zastosować kąpiel w wodzie z dodatkiem octu lub sody oczyszczonej. Następnie, aby pozbyć się parzących właściwości, pokrzywę należy sparzyć wrzątkiem – wystarczy zalać liście gorącą wodą na około minutę lub krótko je zblanszować, czyli zanurzyć we wrzątku na 30–60 sekund, a potem przelać zimną wodą. Tak przygotowaną pokrzywę można traktować jak szpinak – dodać do zupy, jajecznicy, farszu, koktajlu albo przygotować z niej pesto, zachowując jej cenne właściwości odżywcze.

Stronę przygotowała **Monika Urbanowicz**

Placówka, w której spełniają się marzenia

Dokończenie ze s. 1
muzyki Elżbieta Karpowicz.

Wszystkich zebranych przywitała dyrektorka gimnazjum Alicja Bylińska, rozpoczynając uroczystą akademię z okazji jubileuszu placówki. Aby przybliżyć zgromadzonemu życiu i historii szkoły, zdemontowana została prezentacja multimedialna.

Na ważną rolę awizeńskiego gimnazjum w systemie edukacji rejonu wileńskiego wskazał w swoim przemówieniu mer rejonu wileńskiego Robert Duchniewicz. Podziękował społeczności szkolnej za aktywną działalność, dobre wyniki i osiągnięcia. „Wiemy jak wielki jest tu potencjał, dlatego będziemy starali się aktywnie działać, aby wszystkie życzenia placówki stały się rzeczywistością” – powiedział.

Obecna na uroczystości wice-mer Edyta Tamošiūnaitė parafrazuując słowa św. Jana Pawła II powiedziała, że na szkołę patrzymy jak na poszerzony dom rodzinny, gdzie są pielęgnowane najważniejsze wartości narodu.

„Jestem pewna, że i ta szkoła przez sześć dziesięcioleci wychowała wielu wspaniałych ludzi, przekazała wiedzę uczniom, którzy ją w swoim dorosłym życiu na pewno bardzo dobrze wykorzystali. Bo wiadomo, że jest bardzo



ważne nauczyć się matematyki, języka litewskiego, angielskiego i innych przedmiotów, ale nie mniej ważne jest nauczyć się empatii, szacunku dla drugiego człowieka, dobroci, które przez 60 lat były pielęgnowane i nadal są pielęgnowane przez całą społeczność gimnazjum – powiedziała wice-

mer. Podkreśliła, że Gimnazjum w Awizeńskich pięknie, ma nowe boisko i wyposażenie, ale co najważniejsze, panuje w nim przyjazna atmosfera. Życzyła nauczycielom owocnej pracy, a uczniom dobrych wyników w bezpiecznym i szczerym środowisku edukacyjnym. Kierownictwo samorządu przekazało dla gimnazjum bon podarunkowy w wysokości 1500 euro. Wręczono dyplomy dziękczynne dla zasłużonych nauczycieli. Pięknego jubileuszu społeczności gimnazjum pogratulowała posłanka na Sejm RL Rita Tamašunienė.

„Jest bardzo symboliczne, że w przeddzień tak pięknego Święta Konstytucji 3 Maja Obojga Narodów zebraliśmy się w Gimnazjum w Awizeńskich – w szkole, gdzie uczą się dzieci z litewskich i polskich rodzin i wszyscy razem tworzą piękną wspólnotę. Życzę, aby ta różnorodność, ale jednocześnie i wspólne dążenia, cele, twórcze pomysły, sportowe zawody, z których słynie gimnazjum, rozwijały się nadal” – powiedziała posłanka Tamašunienė.

Na uroczystości byli obecni dyrektorzy zaprzyjaźnionych szkół i przedszkoli, byli nauczyciele i absolwenci. Zasłużony, wieloletni nauczyciel wychowania fizycznego Franciszek Szumski powiedział, że szkoła w Awizeńskich wychowała wielu wspaniałych, dobrych ludzi. Franciszek jest żywą legendą awizeńskiego gimnazjum. Pracował tu od początku powstania szkoły i to on wspólnie z nauczycielem wychowania fizycznego Jerzym Sienkiewiczem wprowadził w szkole zamiłowanie do siatkówki. Tradycja siatkarska trwa w szkole do dziś, a trenowane przez Waldemara Szumskiego, syna Franciszka, siatkarki zdobywają laury nie tylko w rejonie, ale też w kraju i za granicą.

Nie mogło też zabraknąć wieloletniej dyrektorki Walerii Orszewskiej. Powiedziała, że zawsze jest miło wrócić do placówki, której poświęciła sporą część swego życia, najpierw jako nauczycielka historii, a potem jako dyrektorka. Z awizeńską placówką do tej pory czuje się mocno związana, bo uczęszczają

tu jej wnuki, tak jak kiedyś dzieci.

Uroczystość uświetniły występy artystyczne uczniów. Tegoroczni maturzyści zatańczyli poloneza.

Historia szkół

W 1964 roku w podwileńskiej wsi Awizeńskie powstała szkoła ośmioletnia, kierowana przez Czesławą Żywuszkę. Nauczanie odbywało się w trzech językach: litewskim, rosyjskim i polskim. Za kilka lat szkoła została jedną z najlepszych szkół ośmioletnich w rejonie wileńskim, proponując bogatą ofertę zajęć pozalekcyjnych. Uczniowie śpiewali w chórze, grali w orkiestrze instrumentów dętych, nauczyciele wychowania fizycznego założyli drużyny siatkarskie, które już w 1979 roku zwyciężyły na zawodach krajowych. W 1979 roku została otwarta nowa dobudówka, a w roku 1988 roku szkoła zaczęła oferować wykształcenie średnie. W 1990 roku progi szkolne opuścili pierwsi abiturienti. W tym roku ze szkołą pożegna się już 35. promocja maturzystów.

Szkolenie o jakości lekcji i jej planowaniu w Gimnazjum im. Szymona Konarskiego

Dobra lekcja – jaka ona jest?

W kwietniu 2025 roku w naszym gimnazjum odbyło się szkolenie dla nauczycieli, prowadzone przez wicedyrektorki ds. nauczania – Lucję Kołpak oraz Olę Jurkevičienė. Spotkanie było poświęcone tematyce „Dobra lekcja – jaka ona jest?” i skupiło się na kluczowych aspektach planowania i prowadzenia zajęć.

Podczas warsztatów nauczyciele nie tylko przypomnieli sobie definicję lekcji, ale także wspólnie zastanawiali się, jakie cechy powinna mieć dobra lekcja, aby była skuteczna i angażująca dla uczniów. W ramach części praktycznej uczestnicy szkolenia wykonywali zadania, które obrazowały potrzebę jasnego określania celów i kryteriów sukcesu każdej lekcji. Szczególną uwagę zwrócono na precyzyjne formułowanie konkretnych, mierzalnych celów lek-

cyjnych, które pomagają uczniom zrozumieć, czego się od nich oczekuje i jak mogą osiągnąć sukces. Uczestnicy analizowali także przykłady prawidłowo sformułowanych celów w różnych przedmiotach: od języka litewskiego, polskiego, przez edukację sportową, aż po chemię i geografię. Szkolenie przypomniło także, jak istotna jest struktura dobrej lekcji – od angażującego wprowadzenia, przez przedstawienie nowego materiału i aktywne działania uczniów, aż po podsumowanie, refleksję i zadanie pracy domowej. Omówiono, że w procesie nauczania uczniowie najlepiej zapamiętują te treści, które sami przećwiczą lub których uczą innych. Wicedyrektorki podkreśliły także znaczenie planowania lekcji w oparciu o potrzeby uczniów, różnicowanie metod nauczania oraz konieczność zapewnienia aktyw-



nego udziału wszystkich uczestników procesu edukacyjnego. Szkolenie zakończyło się refleksją nad podobieństwami i różnicami w pracy nauczycieli o różnych kwalifikacjach – od nauczyciela początkującego po eksperta – oraz

podkreśleniem kluczowej roli metodyków i ekspertów w podnoszeniu jakości edukacji, kształtowaniu polityki szkoły oraz opracowywaniu jej strategicznych dokumentów. To inspirujące spotkanie przypomniło wszystkim nauczycielom, że

dobra lekcja to przede wszystkim dobrze przemyślany proces, który angażuje ucznia, rozwija jego umiejętności i przygotowuje do samodzielnego zdobywania wiedzy.

Gimnazjum im. Szymona Konarskiego w Wilnie

Biało-czerwony dzień w przedszkolu w Niemieżu

W grupie „Wiewiórki” żłobka-przedszkola w Niemieżu odbyły się wyjątkowe zajęcia poświęcone ważnym świętom narodowym – Dniowi Flagi Rzeczypospolitej Polskiej oraz rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Z okazji tych wydarzeń dzieci uczestniczyły w specjalnych zajęciach edukacyjnych, które przybliżyły im symbole narodowe oraz podstawowe informacje o Polsce. Przedszkolaki z zaangażowaniem oglądały ilustracje przedstawiające polską flagę, godło i piękne miejsca w ojczyźnie. Wspólnie uczyły się rozpoznawać i nazy-

wać kolory flagi – biały i czerwony – oraz dowiedziały się, dlaczego są one tak ważne dla Polaków. Nie zabrakło również wspólnych rozmów o tym, czym jest ojczyzna i jak można ją kochać już od najmłodszych lat. Dzieci z radością uczestniczyły w zabawach tematycznych, śpiewały piosenki o Polsce i wykonały prace plastyczne związane z barwami narodowymi. To był dzień pełen radości, ale także dumy i wzruszeń – bo nawet najmłodszy mogą uczyć się patriotyzmu i pielęgnować swoją tożsamość narodową.

Jelena Moroz,
wychowawczyni, metodyk
żłobka-przedszkola w Niemieżu



Był królem serc

Dokończenie ze s. 1
 źle sypiał, pojawiła się również opuchlizna nóg. Od stycznia 1935 r. występowały silne ataki bólów. Adiutant marszałka Mieczysław Lepecki wspominał: „Później zaczęły zjawiać się wymioty. Wszystkie te objawy Marszałek przypisywał niedyspozycjom przewodu pokarmowego i począł stosować dietę. A więc najpierw zrezygnował z potraw ciężkostrawnych, potem zaczął ograniczać porcje, aż wreszcie rozpoczął głodówkę leczniczą” (M. Lepecki „Pamiętnik adiutanta Marszałka Piłsudskiego”).

Pomimo nalegań opiekującego się nim dr. Marcina Woyczyńskiego, aby przerwał głodówkę, Piłsudski nadal ją prowadził. „Metoda ta – wspominał Lepecki – odnosiła początkowo pewne sukcesy. Młodości pokazywały się rzadko, bóle również. Wciąż tylko rosto osłabienie. Marszałek począł stopniowo redukować wszelkie wysiłki fizyczne. Ograniczył, a potem zupełnie zniósł spacer po swoim gabinecie, coraz rzadziej zaglądał do mego pokoju, pasjanse nawet wołał, aby mu układać, nie chcąc męczyć się samemu”.

Zdaniem prof. Andrzeja Garlickiego, autora biografii marszałka: „Kuracja głodowa, którą zaaplikował sobie Piłsudski, mogła być symptomem kolejnego stadium choroby. Po prostu utraty apetytu w rezultacie odrzucania przez organizm pokarmów. Ale w owym czasie bardzo modne było oczyszczanie organizmu przez odpowiednią dietę, a właściwie głodówkę. (...) Gwałtowna utrata wagi, o której wspominają wszyscy, którzy stykali się z Piłsudskim w tych ostatnich miesiącach, była zapewne rezultatem nie owej głodówki, a rozwijającej się już szybko choroby nowotworowej. Nie sposób ustalić, jak długo choroba ta trwała. Odmienności indywidualne procesu chorobowego są bowiem w chorobach nowotworowych bardzo duże” (A. Garlicki „Józef Piłsudski 1867-1935”).

21 kwietnia Piłsudski, po długich namowach, zgodził się wreszcie na przybycie z Wiednia prof. Karla Wenckebacha, znanego specjalisty od chorób nowotworowych. Cztery dni później przeprowadzono badania. Diagnoza nie pozostawiała nadziei: nowotwór złośliwy wątroby nie nadający się do operowania. Informację tę przekazano gen. Składkowskiemu, który o wyniku badań poinformował prezydenta i premiera. W następnych dniach marszałek Piłsudski spisał swoją ostatnią wolę: „Nie wiem czy nie zechcą mnie pochować na Wawelu. Niech! Niech tylko moje serce wtedy zamknięte schowają w Wilnie gdzie leżą moi żołnierze co w kwietniu 1919 roku mnie jako wodzowi Wilno jako prezent pod nogi rzucili. Na kamieniu czy nagrobku wyryć motto wybrane przeze mnie dla życia „Gdy mogąc wybrać, wybrał zamiast domu/ Gniazdo na

skalach orla, niech umie/ Spać, gdy źrenice czerwone od gromu/ I słysząc jęk szatanów w sosen zadumie/ Tak żyłem”. A zaklinam wszystkich co mnie kochali sprowadzić zwłoki mojej matki z Sugint Wiłkomirskiego powiatu do Wilna i pochować matkę największego rycerza Polski nade mną. Niech dumne serce u stóp dumnej matki spoczywa. Matkę pochować z wojskowymi honorami ciało na lawecie i niech wszystkie armaty zagrzmia salwą pożegnalną i powitalną tak by szyby w Wilnie się trzęsły. Matka mnie do tej roli jaka mnie wypadła chowała. Na kamieniu czy nagrobku Mamy wyryć wiersz z „Wacława” Słowackiego zaczynający się od słów „Dumni nieszczęściem nie mogą”. Przed śmiercią Mama mi kazała to po kilka razy dla niej czytać”.

4 maja marszałek Piłsudski przewieziony został do Belwederu. Tydzień później nastąpił krwotok z ust. Ostatnie chwile życia Piłsudskiego 12 maja tak opisywał w swoim diariuszu adiutant marszałka w Belwederze rotmistrz Aleksander Hryniewicz: „Ksiądz zaczyna modlitwy, podają oleje święte, którymi namaszczone rytuałem przewidziane miejsca, na głowie Komendanta. Otoczenie klęczy i modli się. Rodzina wpatrzona w oblicze Komendanta z niemym bólem, niezupełnie jeszcze świadoma tragedii nadchodzącej chwili. Zbliża się kres życia Komendanta, to widzi się i czuje bez słów i wyjaśnień. (...) Komendant szklistem i nieruchomym wzrokiem patrzy w przestrzeń jakby czynił przegląd obrazu swego bohaterskiego i tragicznego życia. Jakieś myśli, jakąś wolę objaśnia słabym ruchem rąk, które za życia i w czasie choroby były zawsze tak czynne i ruchliwe. (...) Minuty ciągną się jedna za drugą długie jak minione dziesiątki lat brzemienne historią. Odwracam głowę, na tarczy zegara 8.45, koniec epoki związanej z życiem Wielkiego Człowieka”.

Tuż po śmierci marszałka, salon Pałacu Belwederskiego, w którym nastąpił zgon, zamieniono na kaplicę żałobną, gdzie na katafalku spoczywało jego ciało. Przy zmarłym zaciągnięto wartę honorową, którą pełnili czterej oficerowie, dwóch podoficerów i dwóch szeregowych. Wykonana ze srebra trumna z ciałem Piłsudskiego wystawiona była w Belwederze 13 i 14 maja. Katafalk przybrany był w purpurowe sukno z godłem Rzeczypospolitej.

Zwłoki marszałka ubrane były w mundur, przepasany wielką wstęgą orderu Virtuti Militari i z bojowymi orderami na piersiach. W rękach Piłsudski trzymał obrazek Matki Boskiej Ostrobramskiej. Nad głową zmarłego umieszczono przybrane kirem sztandary wojska polskiego z 1831 i 1863 r. oraz sztandary legionowe. Obok stała kryształowa urna z sercem marszałka, przy niej położono czapkę maciejówkę, bu-



ławę marszałkowską oraz szablę.

15 maja trumnę z ciałem Piłsudskiego przewieziono na lawecie zaprzężonej w sześć koni do katedry św. Jana. Ustawiono ją w nawie głównej świątyni. Tam marszałka żegnały tłumy. Wydarzenia te tak wspominał Stanisław Cat-Mackiewicz: „Ciało Marszałka Piłsudskiego wniesiono do katedry św. Jana, pozostawiono na noc pod sklepieniem. I tłum warszawski od rana zaczął płynąć jak rzeka. Było tysiące, dziesiątki, setki tysięcy ludu – ludzie stali jedenaście godzin czekając swojej kolei, aby na chwilę przejść prędko koło trumny, aby rzucić choć okiem na jej zamknięte wieko” (S. Cat-Mackiewicz „Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.”).

17 maja wieczorem pociąg wiozący ciało Piłsudskiego ruszył do Krakowa, na jego trasie zgromadziły się tysiące ludzi, aby oddać zmarłemu hołd. „Pociąg z oświetlonych reflektorami platformą, na której wysoko spoczywała trumna Marszałka, szedł wolno przez Radom, Kielce, Jędrzejów, Miechów do Krakowa przez całą noc. Przy trumnie trzymali wartę generałowie, oficerowie i szeregowi. W jednym z wagonów jechała rodzina Marszałka. Noc była ciemna, od czasu do czasu padał drobny deszcz. Wzdłuż toru kolejowego mieszkańcy rozpalili ogromne ogniska, żegnając odjeżdżającego na zawsze Józefa Piłsudskiego” – pisał Cat-Mackiewicz.

Pociąg żałobny z trumną Piłsudskiego dotarł do Krakowa w sobotę rano 18 maja. Na dworcu na jego przyjazd oczekiwali prezydent RP, rząd, generalicja, korpus dyplomatyczny oraz różnego rodzaju delegacje. Ośmiu generałów, z Juliuszem Rómmlem na czele, przeniosło trumnę z platformy na lawetę armatnią. Po odprawieniu modłów przez metropolitę krakowskiego arcybiskupa Adama Sapiechę, kondukt ruszył na Wawel. Na czele pochodu szedł oddział doboszy z werblami, następnie postępowała orkiestra wojskowa, poczty sztandarowe przysłane przez wszystkie pułki Wojska Polskiego oraz duchowieństwo. Po nich szedł okry-

ty kirem koń Piłsudskiego. Za nim jechała laweta z trumną, ciągnięta przez sześć karych koni. Otaczała ją 12 adiutantów z obnażonymi szablami. Po dotarciu na wzgórze wawelskie przemówienie ze stopni katedry wygłosił prezydent Ignacy Mościcki, który żegnając marszałka mówił m.in.: „Cieniom królewskim przybył towarzysz wiecznego snu. Skroń jego nie okala korona, a dłoń nie dzierży berła. A królem był serce i władca doli naszej. Półwiekowemu trudem swego życia brał we władanie serce po sercu, duszę po duszy, aż purpurą królestwa swego ducha zagarnął niepodzielnie całą Polskę”. Następnie generałowie, przy dźwiękach dzwonu Zygmunta, wnieśli trumnę do katedry. Po mszy pontyfikalnej, którą celebrował metropolita Sapieha, generałowie wnieśli ciało marszałka do krypty św. Leonarda. Na zakończenie uroczystości ustawione na wawelskim wzgórzu działa oddały 101 strzałów armatnich. W całym kraju zapanała trzyminutowa cisza. Szacuje się, że w pogrzebie w Krakowie wzięło udział około 100 tys. osób, kondukt ciągnął się przez kilka kilometrów.

Wspominając atmosferę panującą po śmierci marszałka Cat-Mackiewicz pisał: „Piłsudski miał fanatycznych wielbicieli, którzy go kochali więcej niż własnych rodziców, niż własne dzieci, ale było wielu ludzi, którzy go nienawidzili, miał całe warstwy ludności, całe dzielnice Polski przeciwko sobie, potężną nieufność do siebie. I oto nie znać było tego w dniu pogrzebu. Przeciwnie, można stwierdzić jako fakt i prawdę, że w dniach jego pogrzebu, że na wieść o jego śmierci, strach i zaleknienie, co stanie się teraz z Polską, kiedy Jęgo zabrakło, przeleciał od Bałtyku poprzez Poznańskie i Śląsk i od Karpat do Dźwiny. Po całej wielkiej ojczyźnie, którąśmy cztery lata po jego śmierci stracili”.

Uroczystości związane z pogrzebem serca Piłsudskiego odbyły się oddzielnie od głównych uroczystości pogrzebowych. Zgodnie z wolą Marszałka Józefa Piłsudskiego po śmierci jego serce zostało wyjęte z ciała i zamknięte w opatrzonym

pieczęcią prezydenta szklanym słoju. Po zakończeniu uroczystości pogrzebowych w Krakowie, w Belwederze rozpoczęto przygotowania do przewiezienia serca Komendanta do Wilna. 30 maja 1935 roku wdowa w otoczeniu oficerów i rodziny przeniosła urnę z sercem na Dworzec Wschodni, gdzie została wystawiona na widok publiczny w oknie specjalnego pociągu jadącego do Wilna. Uroczystości w Wilnie odbyły się w dniu 31 maja 1935 roku.

Urnę z sercem Marszałka przeniesiono uroczysto w lektycie wśród szpalery wojska i tysięcznych tłumów, pragnących oddać hołd Komendantowi, do Ostrej Bramy i ustawiono naprzeciw cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. Po nabożeństwie urnę zamknięto w specjalnej niszy, znajdującej się w pierwszym filarze naprzeciwko ambony. Wnęka została zasłonięta stalową płytą, którą następnie zaplombowano oraz zamurowano kolejną płytą, tym razem z marmuru.

Następnego dnia przywieziono do Wilna prochy matki Marszałka, które także złożono w kościele św. Teresy.

W pierwszą rocznicę śmierci, 12 maja 1936 roku, odbył się właściwy pogrzeb serca Marszałka oraz prochów Marii Piłsudskiej. Ceremonię poprowadził arcybiskup wileński Romuald Jałbrzykowski. Trumnę z prochami matki ustawiono na armatniej lawecie, a serce Marszałka w urnie na lektycie. Kondukt, w którym uczestniczyła rodzina, prezydent Mościcki, premier, marszałkowie Sejmu i Senatu, ministrowie, posłowie, oficerowie oraz przedstawiciele świata nauki i kultury, wyruszył z kościoła św. Teresy i szedł ulicami Ostrobramską, Mickiewiczą i Wileńską aż na cmentarz na Rossie. Na cmentarzu po krótkich modłach urnę złożono do mauzoleum. Jednostka artylerii oddała salwę honorową, po czym odegrano hymn oraz „Pierwszą Brygadę”. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezydent Ignacy Mościcki. Po ceremonii przy grobie „matki i serca syna” stanęła warta honorowa.

Opr. Jan Lewicki

Na podstawie www.dzieje.p

Święto Miłosierdzia Bożego w Katolickim Stowarzyszeniu Polaków na Litwie

Jarosław Królikowski – honorowym członkiem organizacji

W niedzielę, 4 maja, w Domu Kultury Polskiej w Wilnie odbyło się święto Miłosierdzia Bożego, którego organizatorem od kilkunastu lat jest Katolickie Stowarzyszenie Polaków na Litwie.

Rozpoczęła je prezeska KSPL Paulina Mielko, która przywitała wszystkich przybyłych tradycyjnym katolickim pozdrowieniem: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”. Złożyła życzenia obecnym matkom z okazji Dnia Matki życząc im zdrowia, szczęścia. Jak zaznaczyła matki w sposób szczególny polecając swe dzieci Miłosierzdu Bożemu. Przeczytała wiersze: „Anioł niósł Zwiastowanie” Ernesta Brylla i o Zmartwychwstaniu ks. Jana Twardowskiego. Następnie wystąpił niejednokrotnie występujący na imprezach Stowarzyszenia solista Jarosław Królikowski z parafii rudomińskiej. Akompaniując na gitarze wykonał wiersze Aleksandra Śnieżki „Za Tobą pójdę”, „Ave Maryja”, „Maryja Matko sierot”, sprawiając satysfakcję obecnemu na święcie pocie. Paulina Mielko ogłosiła, że Jarosławowi Królikowskiemu przyznano tytuł „Honorowy Członek Katolickiego Stowarzyszenia Polaków na Litwie”. Zabierający głos po nim ksiądz Wiktor Kudriaszow z parafii św. Jana Pawła II opowiedział o Bożym Miłosierdziu. Jak zaznaczył przez Miłosierdzie Boże poznajemy oblicze Pana Boga, musimy dzielić się Bożym Miłosierdziem i przekazywać je następnym pokoleniom. Życzył zgromadzonym aby dotknęło ich Miłosierdzie Boże i wyszli ze spotkania umocnieni duchowo.

Katecheta Romuald Tuczkowski przy akompaniamencie gitary zaśpiewał fragment z Dzienniczka św. Faustyny, pt. „O Piękności nie stworzona” i piękną piosenkę „Bóg jest miłością”. Po nim poeta wileński Aleksander Śnieżko zaprezentował tomik poezji „Znalazłem, Cię, Jezusie, na Drodze Krzyżowej”, który ukazał się w styczniu br. Przeczytał kilka poetyckich rozważań, które mogą być przydatne wiernym obchodzącym stację drogi krzyżowej w Kalwarii Wileńskiej. Chętni mogli nabyć ten tomik u autora z dedykacją. Poetycki nastrój kontynuował długoletni człon-



nek KSPL Jan Tankiewicz, który pozdrowił obecne na spotkaniu matki, dedykując im wiersz o Najświętszej Matce. Zarecytował też wiersz o mocnej wierze w Boga.

Gdy umilkły strofy poezji zabrzmiał śpiew duetu wokalnego – Gabrieli Rusakiewicz i Emilii Karpowicz (kier. Bożena Krasitowa). Zaprezentowały one piosenki o Zbawicielu, o bratnich duszach i o naszym Bogu.

Przybyła na święto s. Irma Skwierczyńska ze Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego nieco rozweseliła zebraną publiczność: zaintonowała piosenkę „Czy wy wiecie, że jesteście świątynią”, której towarzyszyły pokazane przez nią ruchy rąk i naśladowane przez publiczność. Po piosence przybliżyła postać bł. księdza Michała Sopoćki, uwypuklając niektóre mniej znane fakty z jego życia. M.in. wspominała o cudownym ocaleniu ks. Michała Sopoćki. W czasie II wojny światowej kapłan ukrył się przed poszukującymi go funkcjonariuszami NKWD w kościele bernardyńskim w Wilnie. Modlił się tam. Enkawudziści weszli do świątyni, szukając go tam. Nie znaleźli, chociaż był tam w tym czasie. Po tym wydarzeniu ks. Michał Sopoćko ukrył się w Czarnym Borze...

Opowiedziała też o mniej znanym dla wiernych Wileńszczyzny wydarzeniu w Białymstoku w 1989 r. W nocy z 8 na 9 marca do Białegostoku wjechał pociąg towarowy z ZSRR, w składzie którego było 12 cystern z ciekłym chlorem. Przy ul.

Poleskiej z powodu pęknięcia szyny cztery cysterny wykoleiły się, osuwając się na pobocze torów. Każda cysterna zawierała od 43 do 52 ton ciekłego chloru. Gdyby chlor wydostał się z przewróconych cystern, śmiertelny obłok mógł się rozprzestrzenić na szerokość 3-4 km i na odległość nawet do 50 km. Godziny grozy przeżyli białostoczanie. Ale Miłosierdzie Boże i wstawienie ks. Michała Sopoćki, w co wierzyli mieszkańcy Białegostoku, wsparte profesjonalnym działaniem służb ratowniczych, szczególnie strażaków, uratowało miasto przed zagładą. W miejscu katastrofy stanął krzyż, przy którym co roku w rocznicę cudownego ocalenia miasta odbywają się modły, złożenie wieńców, a później wyrusza procesja Drogi Krzyżowej do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, gdzie spoczywa bł. ks. Michał Sopoćko.

Po opowiadaniu s. Irmy Romuald Tuczkowski zaintonował popularną piosenkę na Wileńszczyźnie „Walc wileński”, podchwyconą przez zgromadzonych, autorem słów której jest właśnie Aleksander Śnieżko. Natomiast s. Irma zaprezentowała piosenkę z ruchami rąk i nóg „Ci, co zaufali Panu”. Wszyscy występujący otrzymali z rąk Pauliny Mielko pisemne podziękowanie. Święto wieńczyła agapa – wspólny posiłek chrześcijan, podczas którego członkowie KSPL mogli podzielić się troskami i radościami swego życia.

Jan Lewicki
Fot. autor

Flaga Polski – małymi dłońmi malowana

Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej to wyjątkowe święto w Gimnazjum im. Ferdynanda Ruszczyca w Rudominie oraz Filii Nauczania Początkowego w Mariampolu. Przypomina nam o tym, kim jesteśmy i skąd pochodzi nasza mowa ojczysta.

Z tej okazji dzieci z „zerówek” wzięły udział w niezwykłym wydarzeniu plastycznym, łączącym naukę z zabawą na świeżym powietrzu. W słoneczny poranek, w przytulnym parku gimnazjum, zamocowaliśmy wśród drzew ogrom-



WIEŚCI z Wileńszczyzny

Bierzmowanie w Rudominie

W niedzielę, 4 maja, w kościele MB Dobrej Rady w Rudominie podczas Mszy św. odbyło się bierzmowanie. Sakrament Bierzmowania z rąk celebrującego Mszę św. J. E. ks. biskupa Arunasa Poniškaitisa przyjął 73 młodych chłopców i dziewcząt. Do sakramentu bierzmowania przygotował ich katecheta Sergiusz Łazarenko. Z racji Dnia Matki proboszcz parafii rudomińskiej złożył życzenia wszystkim matkom obecnym na Mszy św. Matki i bierzmowani mogli wziąć odbłaski jako drobne upominki.

Sakrament bierzmowania jest sakramentem chrześcijańskiej dojrzałości. Dzięki niemu wierni otrzymują szczególną moc Ducha Świętego. Sakrament ten uzdalnia do mężnego wyznawania wiary, życia według niej i obrony. Bóg czyni to poprzez udzielane dary Ducha Św.: daru mądrości, daru rozumu, daru rady, daru umiejętności, daru męstwa, daru pobożności, daru bojaźni Bożej.

Święto strażaków w Trokach

5 maja w Trokach uroczystość obchodzono święto strażaków, których patronem jest św. Florian. Rozpoczęło się ono Mszą św. w Bazylice Zwiastowania NMP. Następnie strażacy rejonu trockiego zgromadzili się w sali szkoły sztuk pięknych. Przybyłe władze powinszowały strażaków z ich świętem. Wręczone zostały pisemne podziękowania strażakom za ich ofiarną służbę. Dalszą częścią uroczystości był koncert, podczas którego wystąpili uczniowie szkoły sztuk pięknych.

Młodzi tancerze z Trok – w Paryżu



W dniach 14 – 17 kwietnia grupa młodocianych tancerzy z Trok pod pieczę kierowniczką Saulė Dambrauskienė i towarzyszącymi rodzicami gościła w Paryżu, na międzynarodowym festiwalu tanecznym „City of Lights”. Prócz udziału w festiwalu młodzi tancerze z rejonu trockiego zwiedzili w Paryżu Plac Trocadero, skąd rozpościera się piękny widok na miasto, katedrę paryską, oglądali Arkę Triumfalną, byli na wieży Eiffla, delektowali się krusasami w popularnej kawiarni „Carette”, płynęli stateczkiem po Sekwanie, bawili się w Disneylandzie. Wracali do swych pieleszy domowych pełni wrażeń, które na długo pozostaną w pamięci.

Wystawa, koncerty i film w rejonie szyrwincim

Do 24 maja w ośrodku kultury w Ancionach można oglądać wystawę starych lamp z kolekcji Vidy i Czesława Kanapieniów.

10 maja w ośrodku kultury w Giełwonach o godz. 14.00 w ramach projektu „Święto regionalnego folkloru „Sprasza wróblek” odbędzie się święto folkloru dzieci i młodzieży „Taniec wróbli”. Wystąpią zespoły i kapela z Ucianny, Kowna, Birż, Kupiszek, Szyrwint. Natomiast 17 maja także w ośrodku kultury w Giełwanach o godz. 17.00 w ramach tego samego projektu odbędzie się święto folkloru dorosłych. Swoją sztuk artystyczną zaprezentują zespoły z Olity, Poswola, Birż, Szyrwint.

12 maja w Centrum Kultury w Szyrwintach o godz. 9.00 odbędzie się pokaz amerykańskiego filmu przygodowo-fantastycznego „Legenda o Ochi”.

Młoda dziewczyna została wychowana tak, aby nigdy nie opuszczać rodzinnej wioski, gdyż poza nią grasują groźne potwory, zwane ochi. Gdy znajduje jedną z tych istot wyrusza w drogę, by pomóc tej wrócić do reszty stada.

Jan Lewicki

ny arkusz ceratki, który stał się naszym płótnem. Dzieci – pełne entuzjazmu i energii – przystąpiły do zadania: odciskania pomalowanych białą i czerwoną farbą dłoni, tworząc w ten sposób flagę Polski. Podczas zajęć dzieci nie tylko doskonaliły swoje zdolności manualne i uczyły się współpracy w grupie, ale również rozmawiały o znaczeniu barw znajdujących się na naszej wspólnej, dłońmi malowanej fladze i tradycji obchodzenia Dnia Flagi. Była to dosko-

nała okazja do rozwijania postaw patriotycznych już od najmłodszych lat. Wspólne tworzenie flagi sprawiło wszystkim wiele radości i pozostawiło piękne wspomnienia. Gotowe „dzieło” zostało wyeksponowane w parku gimnazjum, aby każdy mógł podziwiać efekt pracy małych malarzy. Wierzmy, że takie działania nie tylko uczą szacunku do symboli narodowych, ale także budują poczucie wspólnoty i dumy z bycia Polakiem.

Nabożeństwo i majówka w Czeranach

Rozpoczął się maj, miesiąc błogosławiony, gdy słońce świeci na niebie, gdy wszystkie łąki są umajone, nasze serca ze szczególną miłością zwracają się ku Tobie, Królowo Nieba i Ziemi. Chroń nas od wszelkiego zła, wysłuchaj nasze prośby, otocz nas swą macierzyńską troską i opieką, bądź z nami zawsze, wszędzie i na wieki.

W Święto Matki Bożej Królowej Polski i Święto Konstytucji 3 Maja zebraliśmy się przy nowo postawio-

nym krzyżu, aby wspólnie uczcić te dwa święta, podziękować Panu Bogu za otrzymane łaski, którymi on nas obdarza, chroni od wszelkich kataklizmów. Z tego powodu na święto zebraliśmy się rozpocząć majowe nabożeństwo Koronką do Miłosierdzia Bożego i Litanią Loretańską. Każde słowo, zdanie litanii można rozwinąć i wprowadzić wszystkie sprawy, które składają się na życie człowieka, rodziny, narodu i całego świata. Po gorliwej modlitwie, podziękowaniu Panu Bogu za

Najświętszą Maryję Pannę, za przeżyty kolejny dzień rozpoczęliśmy majówkę na tonie przyrody...

Serdecznie dziękujemy gościnnym gospodarzom Państwu Władysławowi i Marianowi Maculewiczom za udostępnienie miejsca w przepięknej zagrodzie. Szczególnie niski pokłon przekazujemy Helenie Zajączkowskiej za trafny pomysł, za wspólne modły, za minimajówkę, za wszystko co robi dla nas, za miłe majowe spotkanie.

Mieszkańcy Czeran



15-LECIE

W RYTMIE CZTERECH PÓR ROKU

11 MAJA O GODZ. 15.00

W CENTRUM KULTURY W NOWEJ WILEJCE (UL. GEROVĖS 1)

Wydarzenie poprowadzi znana wileńska gawędziarka,
Ciotka Granukowa — Pani Anna Adamowicz.

PRZED KONCERTEM ODBĘDZIE SIĘ ZBIÓRKA NA RZECZ DZIAŁU
DZIECIĘGO HOSPICIUM W WILNIE

Wstęp wolny!

Logos: R. K., Vilniaus rajono savivaldybė, JUODSILO SENIJA, WILNO, NV KC, NAMPRO



XXXIII FESTIWAL

CIEBIE, BOŻE, WYŚLAWIAMY

11 MAJA 2025 R., GODZ. 15.00

DOM KULTURY POLSKIEJ W WILNIE
(SALA TEATRALNA)

WSTĘP WOLNY
WWW.CBW.LT

AD BONUM

Z całego serca

* „Wiek to tylko liczba, ale doświadczenie, które zdobywasz, to prawdziwy skarb”

Z okazji pięknego jubileuszu **Tatiane JURLINEJ** życzymy szczęścia – co daje radość, miłości – co niesie pokój, zdrowia – co rodzi wytrwałość, wiary – która jest nadzieją, wciąż nowych wschodów słońca.

Instytucja pożytku publicznego „Kresy”

* Z okazji 30-lecia ślubu **Joli i Grzegorzowi BRANKOWSKIM** życzymy wszystkiego, czego sobie życzyacie: autostrady wiodącej do nieba bez żadnych ograniczeń prędkości, a do tego jeszcze ogromu radości. Niech słońce roztacza swój blask nad Wami w tym niezwykłym dniu i przez wszystkie dni Waszego życia. Cieszcie się sobą małżonkowie, razem dzielcie radość, smutek, prawo i obowiązek.

Rodzina Serafinów i Michajłowich

* Z okazji Dnia Urodzin **Danucie DUNOWSKIEJ i Marii JOCZ** bukiet najwspanialszych życzeń: uśmiechu i szczęścia, zdrowia, radości każdego dnia oraz wszelkiej pomyślności i tradycyjnych 100 lat

składa zespół wokalny „Przyjaciele” z Mickun

* Z okazji Dnia Imienin **Stanisławie NARKIEWICZ** przesyłamy bukiet wiosennych kwiatów wraz z życzeniami szczęśliwych, zdrowych kolejnych lat. Niech w domu gości miłość i radość, a Matka Boża ma zawsze w opiece.

Mickuńskie Koło Podwileńskich Tradycji Ludowych i zespół wokalny „Mickunianka”

* Z okazji Dnia Urodzin **Henrykowi POLIŃSKIEMU** składamy życzenia dobrego zdrowia, szczęścia, pomyślności. Niech Matka Boska chroni przed złem tego świata, da siłę walczyć z trudnościami losu, niech każdy dzień daje nowe nadzieje i życie płynie wśród życzliwych osób a Pan Bóg zdrowia dodaje.

Mickuńskie Koło Podwileńskich Tradycji Ludowych i zespół wokalny „Mickunianka”

* Z okazji Dnia Urodzin **Janinie STACKIEWICZ** życzymy, aby kolejny dzień rozbłysnął nową nadzieją, jasnym ciepłym słońcem i wszystkim, co dobre i piękne. Niech zawsze towarzyszy zdrowie, a życie płynie tylko wśród dobrych wspomnień i serdecznych przyjaciół. Życzymy wszelkich łask Bożych.

Zespół wokalny „Mickunianka” i Mickuńskie Koło Podwileńskich Tradycji Ludowych

* Z okazji Dnia Urodzin **Annie METLEJEWSKIEJ i Leonowi LUCZYKOWI** życzymy dużo zdrowia, otoczenia dobrych ludzi i opieki Matki Ostrobramskiej. Nie ma znaczenia ile macie lat, codziennie możecie poznawać świat oraz tradycyjnych 100 lat.

Rektor Ryszard Kuźmo i słuchacze PUTW

Warszawska Grupa Czcieli wilnianki/warszawianki Joasi Krypajtis, kandydatki na ołtarze zaprasza na Misterium Bożego Miłosierdzia, które odbędą się 10 maja w kościele Ducha Św. o godz. 16.00 (po Mszy św. o godz. 15.00) i 11 maja w kościele św. Rafała o godz. 14.15 (po Mszy św. o godz. 13.00).

Wystąpią pianistka Maria Skurjat-Silva i artyści Teatru Wielkiego Opery i Baletu w Warszawie.



„Czas jest najlepszym lekarstwem na smutek, a wspomnień nikt nam nie odbierze. Zawsze będą z nami”

Łączymy się w bólu i smutku oraz składamy wyrazy współczucia **Stanisławowi WITKOWSKIEMU** oraz Rodzinie z powodu odejścia do wieczności Żony.

Spółeczność Szkoły Podstawowej w Jęczmieniskach



Podzielamy ból i smutek oraz składamy wyrazy głębokiego i szczerzego współczucia **Jadwidze PUMPALAVICIENĖ** z powodu śmierci ukochanego **MĘŻA**.

Dyrektor oraz społeczność gimnazjalna Gimnazjum im. św. Rafała Kalinowskiego w Niemiezu

Dwie bramki Pajor

Ewa Pajor zdobyła dwie gole dla Barcelony w wygranym 4:0 u siebie meczu z Deportivo La Coruna w 28. kolejce hiszpańskiej ekstraklasy – Liga F. Piłkarka reprezentacji Polski ma łącznie 21 trafień i zdecydowanie prowadzi w ligowej klasyfikacji strzelczyń.

Triumf mistrzyni

Mistrzyni olimpijska we wspinałce sportowej na czas Aleksandra Mirosław wygrała zawody Pucharu Świata na indonezyjskiej wyspie Bali. W finale pokonała Chinkę Yafei Zhou, uzyskując czas 6,37 s.

Świątek na razie druga

Iga Świątek wciąż zajmuje drugie miejsce w światowym rankingu tenisistek. Przed nią jest tylko Białorusinka Aryna Sabalenka, ale coraz bardziej do Polki zbliża się Amerykanka Coco Gauff. W pierwszej setce są jeszcze Magdalena Fręch – 25. i Magda Linette – 32.

Czwarte zwycięstwo Piastr

Australijczyk Oscar Piastr (McLaren) wygrał wyścig o Grand Prix Miami, szóstą rundę mistrzostw świata Formuły 1, i umocnił się na prowadzeniu w klasyfikacji generalnej. To jego trzecie z rzędu i czwarte zwycięstwo w tym sezonie, a szóste w karierze.

Pięć trofeów mistrzyni Włoch

Drużyna Joanny Wołosz i Martyny Łukasik A. Cararro Imoco Conegliano po raz trzeci wygrała Ligę Mistrzyń siatkarek. W finale w Stambule mistrzyni Włoch pokonały Savino del Bene Scandicci 3:0 (25:16, 25:21, 25:19). A. Carraro Imoco zakończyło sezon z pięcioma triumfami – wygrały wcześniej superpuchar, Puchar Włoch, klubowe mistrzostwo świata oraz sięgnęły po mistrzostwo kraju.

Kolejny rekord Walsh

Amerykańska pływaczka Gretchen Walsh poprawiła własny rekord świata na dystansie 100 m st. motylkowym. W zawodach Tyr Pro Swim Series w Fort Lauderdale uzyskała 55,09 s, bijąc swój poprzedni najlepszy wynik o 0,09 s.

Inter pokonał Barcelonę i awansował do finału piłkarskiej Ligi Mistrzów

Fantastyczne widowiska

Inter Mediolan awansował do finału piłkarskiej Ligi Mistrzów. W rewanżu pokonał u siebie po dogrywce Barcelonę 4:3. W pierwszym spotkaniu było 3:3. W ekipie gospodarzy od 79. minuty grał Piotr Zieliński. W bramce gości wystąpił Wojciech Szczęsny, a tuż przed dogrywką na boisko wszedł Robert Lewandowski.

Oba mecze Interu z Barceloną prawdopodobnie były najwspanialszymi widowiskami w tym sezonie Ligi Mistrzów. W zeszłym tygodniu Inter prowadził już 2:0, ale skończyło się remisem 3:3.

Inter był niepokonany w 16 ostatnich meczach Ligi Mistrzów na Stadio Giuseppe Meazza. Mediolańczycy od lat prezentowali się solidnie na własnym stadionie w starciach z hiszpańskimi drużynami, a ich bilans w domowych meczach z Barceloną również wygląda przyzwoicie.

W meczu rewanżowym jako pierwsi poważne zagrożenie stworzyli gracze Interu. Wojciech Szczęsny dobrze interweniował, gdy obronił strzał Nicolò Barelli z ostrego kąta. Polski bramkarz był jednak bez szans w 21. minucie. Zawodnicy Barcelony stracili piłkę na swojej połowie. W polu karnym znalazło się dwóch niekrytych piłkarzy Interu. Denzel Dumfries podał do Lautaro Martinez, który dopełnił formalności i strzelił pierwszego gola.

W odpowiedzi Pedri w 30. min zdecydował się na strzał z dystansu, lecz piłka poszybowała wysoko nad poprzeczką. Później po dośrodkowaniu uderzał Ferran Torres, ale trafił w innego piłkarza Barcelony, który stał przed bramką. Później Lamine Yamal wbiegł w pole karne, lecz nieudolnie wykończył akcję.

Obronca Barcelony Pau Cubarsi w polu karnym ostrym wejściem zatrzymał Lautaro Martinez, a włoscy kibice domagali się rzutu karnego. Sędzia Szymon Marciniak podszedł do monitora VAR i podyktował „jedenastkę”. Calhanoglu z rzutu karnego strzelił pewnie w prawy dolny róg bramki, a Szczęsny rzucił się w złą stronę. Do przerwy Inter prowadził 2:0.

W 54. min Gerard Martin z Barcelony podał w pole karne, a Eric Garcia uderzył bez przyjęcia i zdobył bramkę kontaktową. Później Barella strzelił z



Lewandowski i Szczęsny nie zagrają w finale LM, ale Zieliński i Zalewski mają na to szanse

dystansu, lecz Szczęsny dobrze interweniował. Piłkarze Barcelony wyszli z kontratakami i zmarnowali stuprocentową sytuację. Garcia mógł zdobyć drugą bramkę, ale jego strzał z bliska obronił Yann Sommer.

„Duma Katalonii” wciąż napierała i dopięła swego w 60. min, gdy Dani Olmo strzelił gola głową po dośrodkowaniu Gerarda Martina.

Barcelona złapała wiatr w żagle. Mychitarian sfaulował Yamala tuż przez polem karnym. Sędzia Marciniak podyktował rzut wolny. Yamal w 76. min starał się dokręcić piłkę w okienko bramki. Byłby to piękny gol, lecz Sommer popisał się efektowną paradą.

Raphinha w 88. min zdobył bramkę na 3:2. Sommer obronił pierwszy strzał Brazylijczyka, lecz był bezradny wobec dobitki. W doliczonym czasie Yamal trafił w słupek.

Gdy piłkarze Barcelony czekali na ostatni gwizdek sędziego, Dumfries dośrodkował w pole karne, a Francesco Acerbi wyrównał na 3:3. W kolejnej akcji Yamal strzelił wprost w Sommera, wynik się nie zmienił i konieczna była dogrywka. Davide Frattesi w 99. min wbiegł w pole karne Barcelony, zmylił obrońców i strzelił rozstrzygającego gola na 4:3. Szczęsny był zastąpiony i nie miał szans na obronę. Lewandowski w drugiej części dogrywki zmarnował dobrą okazję, gdy z bliska niecelnie główkował. Później obie drużyny stwarzały sytuacje, lecz dobrze grali obaj bramkarze.

Zmarzlik wygrał inauguracyjny turniej żużlowych mistrzostw świata

Triumf mistrza w Landshut

Broniący tytułu Bartosz Zmarzlik wygrał w Landshut inauguracyjny turniej żużlowych mistrzostw świata. To jego 27. zwycięstwo w cyklu Grand Prix. W finale wyprzedził Brytyjczyka Daniela Bewleya, Łotysza Andzejsa Lebedevsa i Australijczyka Brady'ego Kurtza.

Pięciokrotny mistrz świata był najlepszy już w zasadniczej części zawodów. Tyle samo punktów, 13 w pięciu wyścigach, zdobył Kurtz i ci dwaj zawodnicy zgodnie z nowym regulaminem uzyskali bezpośredni awans do finału. O pozostałe dwa miejsca rywalizowało ośmiu żużlowców w dwóch wyścigach ostat-

niej szansy. Awans z nich uzyskali Bewley i Lebedevs. Dominik Kubera zajął szóste miejsce.

Wcześniej w sobotę Zmarzlik okazał się najlepszy także w kwalifikacjach, za co otrzymał cztery punkty, i z Niemiec wyjeżdża z kompletem 24 pkt.

Obaj polscy żużlowcy jeszcze w piątek wieczorem rywalizowali w Lublinie w wygranym przez ich Motor 63:27 ligowym meczu z ROW Rybnik, a już o godz. 14.00 następnego dnia musieli wystartować w kwalifikacjach w Landshut. W Niemczech nie zawiódł przede wszystkim Zmarzlik, który jest faworytem mistrzostw świata i w

sobotę potwierdził, że ma duże szanse na szósty tytuł w karierze. W rundzie zasadniczej wygrał cztery z pięciu wyścigów i zapewnił sobie bezpośrednie miejsce w finale. Kubera jeździł „w kratkę”, wygrał tylko raz, ale z 10. miejsca awansował do biegu ostatniej szansy. W nim przegrał jedynie z Bewleyem, ale oznaczało to brak awansu do decydującego wyścigu.

W finale Zmarzlik prowadził przez cały dystans, natomiast słaby start Kurtza kosztował go utratą szans na pierwsze w karierze podium turnieju GP.

Kolejny turniej GP odbędzie się 17 maja w Warszawie. W sumie żu-



Bartosz Zmarzlik utrzymuje dobrą formę i jest faworytem kolejnej edycji mistrzostw świata

lowców czeka w tym sezonie 10 eliminacji MŚ, z których jeszcze dwie odbędą się w Polsce – 21 czerwca w Gorzowie Wlkp. i 30 sierpnia we Wrocławiu.

W Niemenczynie uczczono Święto Konstytucji 3 Maja

Tradycyjne zawody w międzynarodowej obsadzie

2 maja w Niemenczynie już po raz dziewiętnasty odbyły się biegi poświęcone Świętu Konstytucji 3 Maja. W zawodach wzięli udział biegacze z Litwy i Polski.

Na stadionie Gimnazjum im. Konstantego Parczewskiego zebrało się ponad 250 sportowców z Rzeszy, Podbrzezia, Bujwidz, Niemenczyna. W zawodach wzięli udział również goście z Polski – przedstawiciele Publicznej Szkoły Podstawowej nr 4 z klasami sportowymi im. Ireny Szewińskiej w Pułtusku; osoby sprawne inaczej z Centrum Dziennego Pobytu Osób Niepełnosprawnych w Niemenczynie oraz Centrum Opieki Socjalnej w Prudziśkach. Przedstawiciele tych dwóch placówek przed biegiem mogli również spróbować swoich sił w koszykówce (rzuty karne), corhole i boccia – właśnie ta dyscyplina przyciągnęła największą uwagę uczestników. Głównym organizatorem biegów było Centrum Sportu Rejonu Wileńskiego wspólnie z Gimnazjum im. K. Parczewskiego w Niemenczynie. Na program zawodów złożyły się biegi na dystansach od 300 do 1791 metrów w 12 grupach wiekowych.

Pierwsze na starcie 300 m stanęły przedstawicielki najmłodszej grupy 2016 r. ur. i młodsze. Najszybsza była Dominika Suchodolska z Niemenczyna. W tej samej grupie wśród chłopców zwyciężył Artem Domannikow (Niemenczyn). W grupie 2015-2014 r. ur. najszybszą okazała się Milana Bacevičiūtė (Niemenczyn) i Lukas Samoilov (Niemenczyn). W grupie wiekowej 2013-2012 r. ur. najszybsza była Paulina Jasiukewicz (Bujwidze), a w tej samej grupie wiekowej wśród chłopców zwyciężył Kacper W. Leśnik z Pułtuska. W grupie wiekowej 2010-2011 r. ur. wśród dziewcząt



na dystansie 1000 m zwyciężyła Marija Domannikowa (Niemenczyn), a chłopcy 2010-2011 r. ur. mieli do pokonania 1500 m. W tym biegu zwyciężył Konrad Lipiński (Niemenczyn). Wśród dziewczyn 2008-2009 r. ur. na dystansie 1791 metrów zwyciężyła Saulė Gečiūtė z Niemenczyna, a wśród chłopców w tej samej grupie wiekowej – Kostas Zigmantas z Rzeszy. Najstarsi zawodnicy byli 2006-2007 roku urodzenia, wśród dziewcząt zwyciężyła Karina Frolova (Niemenczyn) oraz Lukas Sugintas (Niemenczyn). Wszyscy uczestnicy biegów na mecie otrzymali okolicznościowe medale. Zwycięzcy 1-3 miejsca zostali nagrodzeni pucharami, które wręczyli przedstawiciele Centrum Sportu Rejonu Wileńskiego.

Adam Sipowicz,

zastępca dyrektora ds. sportu Centrum Sportu Rejonu Wileńskiego